Dziś w numerze:

Cena egz. **20** groszy. **Miljonowa fundacja Potockich roztrwoniona?** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22
w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie,
8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 226. | **BYDGOSZCZ, środa dnia 3 października 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

P. Beck nie może ustąpić.

Projekt paktu wschodniego nie przestaje być centralnym punktem zainteresowania. Nota wręczona przez Becka ministrowi Barthou w Genewie wyjaśniła sytuację, ale pokazała w całej rozciągłości, że nasza dyplomacja znalazła się w ogniu najcięższej walki, tem trudniejszej, że choć ją **prowadzimy sami przeciw bardzo wielu, nie wolno nam jej przegrać.**

Wskazywaliśmy już, że pakt wschodni nie odpowiada naszym interesom, ale i co gorzej, przeciwstawianie się temu projektowi jest ogromnie kosztowne. Do niedawna można było się obawiać, czy gra jest warta świeczki. Straty, jakie przyniesie nam położenie podpisu pod paktem są ogromne, ale **straty wywołane walką z tym projektem nie są wiele mniejsze.** Jeszcze przed paru dniami można było się poważnie obawiać, że nasza dyplomacja ugnie się pod naciskiem Francji. Przekreślenie naszej **polityki zbliżenia z Litwą dokonane „za karę" przez pana Barthou** (ks. Radziwiłł na posiedzeniu grupy konserwatystów potwierdził, że **Francja przecięła nasze rozmowy litewskie, bliskie już pomyślnego końca)** wskazywałoby, czego można się spodziewać po niezadowolonej Quai d'Orsay...

Tymczasem pan Beck jak przystało na wojskowego postanowił przejść do ofensywy jako do najlepszego sposobu... obrony, przed wszystkiemi trudnościami jakie się już wyłoniły i jakie jeszcze gdzieś w nanadrzu chowa dla nas pan Barthou. Zgodnie z tą taktyką uderzenie polskie zostało skierowane nietylko przeciw samemu paktowi wschodniemu, ale **również przeciw francuskim interesom naddunajskim, kwestjonując udział Czechosłowacji w pakcie wschodnim.**

Ponieważ o cofnięciu się niema już mowy, wyłaniają się dwie możliwości: pakt wschodni dojdzie do skutku bez udziału Polski względnie zostanie porzucony i na jego miejsce wkroczy dziś jeszcze trudny do bliższego określenia sojusz francusko-rosyjski.

Pierwsza z tych ewentualności oznaczałaby dla nas porażkę. Przeciwstawiamy się paktowi wschodniemu dla idei zachowania równowagi między Niemcami i Rosją. Nie chcemy popaść w zależność od Rosji i ściągać na swe granice całego rozpędu hitlerowskiej ekspansji. Jeśli jednak znajdziemy się sami jedni z Niemcami poza systemem paktu wschodniego, **stajemy się automatycznie jeszcze bardziej zależni od naszych sąsiadów zachodnich niż bylibyśmy od wschodnich.** Najbardziej zagorzały germanofil, których ze świecą w Polsce szukać, musi tu przyznać, że sojusze z Niemcami można sobie jeszcze wyobrażać na stopie równi z równemi, ale jako rezultat smutnej konieczności mogą one mieć tylko charakter **przedwojennego niewolnictwa Austro-Węgier,** które Habsburgom na zdrowie nie wyszło.

Inaczej przedstawia się sprawa z drugą możliwością. Jeżeli po upadku paktu wschodniego Francja mniej czy więcej obrażona zawrze jakiś bardzo demonstracyjny sojusz z Rosją, nie wywoła to wybuchu zazdrości z naszej strony. Można być pewnym, że Francja okaże swej nowej przyjaciółce znacznie więcej serca, niż go kiedykolwiek miała dla nas, ale do takich metod polityki francuskiej mieliśmy już czas się przyzwyczaić. Dla naszych interesów związanie Rosji z Francją nie jest pozbawione tej arcyważnej korzyści że odsuwa ewentualność powrotu Moskwy na tory Rapalla. A jeśli kapitaliści francuscy utopią nowych parę miljardów w Rosji, pocieszyć się zawsze możemy, **że w żadnym wypadku nie dostaniemy nawet paru miljonów, chyba od... pp. Boussaców!!!**

Dalszym więc wnioskiem wypływającym z rozpatrzenia tych dwóch możliwości będzie, że **Polska, występując przeciw paktowi, musi swą walkę ukoronować zwycięstwem.** Inaczej nasza **przegrana będzie bardzo dotkliwa i straty będą wiele większe, niż z położenia podpisu pod tym nieszczęsnym projektem.**

Nasze szanse leżą całkowicie po stronie francuskiego zmysłu rzeczywistości. Francja podpisując jakiś ułamkowy pakt wschodni, rzuca nas niemal w ramiona Niemiec. Pozyskuje wówczas

Masy ludowe jednomyślnie domagają się ogólnej amnestji.

Ludowcy nadal w opozycji do rządu. — Żądają zacieśnienia więzów z Francją i Czechosłowacją oraz zwalczają jedynowładztwo.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego".

Warszawa, 2. 10.

Dwudniowe obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, które wywołały tak wielkie zainteresowanie, zostały zakończone. Rada Naczelna ogłosiła pełny tekst uchwał politycznych, które zapadły. Uchwały te, zawierają, między innemi następujące ustępy:

„Wobec ujawnienia przez niektóre ugrupowania polityczne sympatji do faszyzmu, jak nawet i hitleryzmu — nie mówiąc już o **komuniźmie** — Rada Naczelna oświadcza, że z zasadniczych względów Stronnictwo Ludowe **przeciwstawiać się im będzie".**

Rada Naczelna stwierdza, że **masy ludowe jednomyślnie domagają się amnestji** i przywrócenia praw działaczom chłopskim, skazanym za sprawy polityczne. Obecnie ogłoszone **odroczenie kary** więźniom brzeskim **w niczem nie zmienia ich losu,** a nawet pogarsza, wobec czego Rada Naczelna domaga się, aby była ogłoszona **uzupełniająca amnestja.**

O stosunkach międzynarodowych Rada Naczelna powzięła dłuższą uchwałę, w której przedewszystkiem podkreśla tendencje pokojowe polskiej polityki zagranicznej.

„W myśl zasadniczych intencyj polskich mas chłopskich **Stronnictwo Ludowe dąży do zacieśnienia więzów przyjaźni i współpracy z sojuszniczką Polski — Francją** oraz do wytworzenia jak najlepszych stosunków ze wszystkiemi z Polską graniczącemi państwami, a szczególnie zaś z bratnim narodem **Czechosłowackim".**

„Nie wchodząc w osądzanie taktyki ministra spraw zagranicznych na obecnem zgromadzeniu Ligi Narodów **uznajemy żądanie zniesienia postanowień traktatu o ochronie mniejszości narodowych w zastosowaniu do Polski za słuszne,** gdyż trakat ten uważaliśmy zawsze za narzucony Polsce przemocą".

Wreszcie Rada Naczelna wyraża ubolewanie, że najdonioślejsze posunięcia w dziedzinie **polityki zagranicznej odbywają się poza wiadomością sejmu** i narodu.

Rada Naczelna wypowiedziała się przeciw sanacyjnemu projektowi nowej Konstytucji, która dąży do zaprowadzenia w Polsce **jedynowładztwa.**

Stronnictwo **nadal pozostaje w opozycji do rządu, dopóki rozpoczęta sanacja „sanacji" nie położy kresu nieprawościom.**

Powzięto też uchwałę, wyrażającą **zastrzeżenie co do działalności komitetów powodziowych,** które wzamian za udzielanie zapomóg żądają od powodzian podpisywania deklaracyj politycznych na rzecz obozu rządowego.

Z wyborem prezesa wstrzymano się aż do powrotu Witosa z zagranicy, a pełnienie obowiązków prezesa powierzono pierwszemu wiceprezesowi pos. **Waleronowi** (Stronnictwo Chłopskie). Dalszymi prezesami wybrano b. więźnia brzeskiego **Putka** (Wyzwolenie) i pos. **Gruszkę** (Piast). **Rys.**

Po ułaskawieniu więźniów brzeskich.

A co będzie z Witosem i tow.?

Warszawa, 2. 10. Tel. wł.). Organ sanacyjnych konserwatystów „Czas" zastanawia się nad pytaniem, czy amnestja powinna objąć wszystkich skazanych w procesie brzeskim, a więc i przebywających poza granicami kraju. I na powyższe pytanie odpowiada twierdząco:

— Uważamy — pisze „Czas", — że robienie jakiejkolwiek różnicy między jednymi a drugimi nie miałoby ani żadnej podstawy prawnej, ani politycznej. Zgodnie z art. 150 kk., który przewiduje karę jedynie za uwolnienie się samemu z miejsca zamknięcia, **niema odpowiedzialności karnej za nieprzybycie do kraju w celu uchylenia się od poniesienia kary.** B. więźniowie brzescy, którzy wyjechali za **legalnemi** paszportami nie uiegną karze za to, że nie powrócili do kraju.

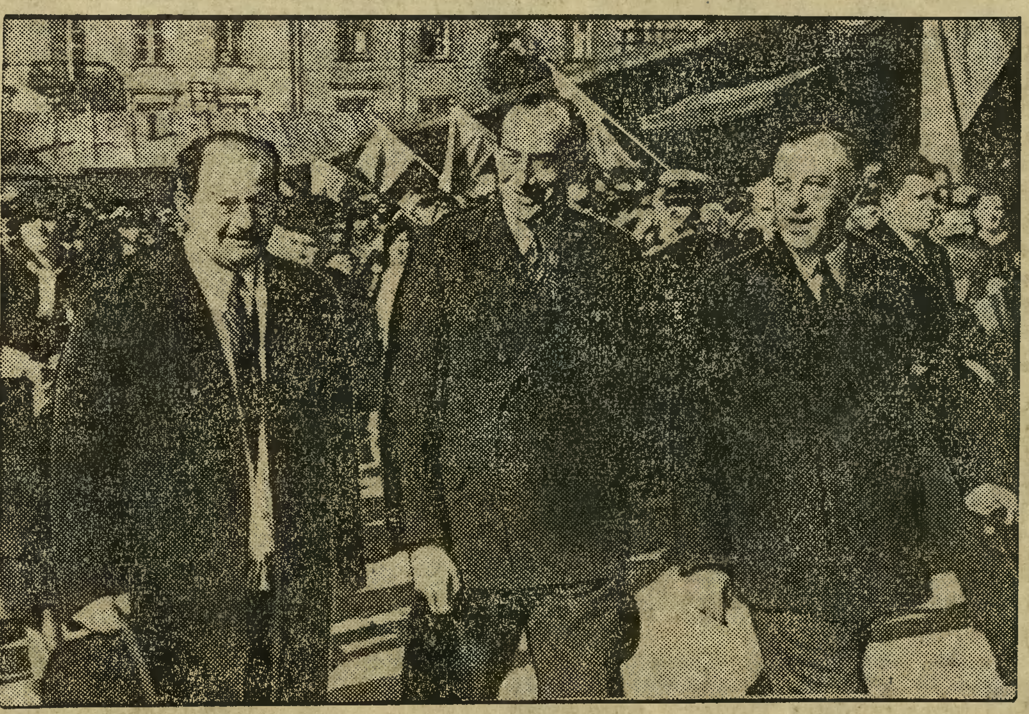
Względy zaś natury politycznej również nie stoją na przeskodzie objęciu amnestją wszystkich b. więźniów brzeskich. Emigracja polityczna nigdy bowiem nie była i nie będzie elementem twórczym i tylko szkodę państwu wyrządzić może".

Uwolnienie z więzienia Duboisa.

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł.). Gdy zakomunkowano pos. Dubois, że został ułaskawiony zauważył, że **żadnej prośby o ułaskawienie nie wnosił.** Na to otrzymał wyjaśnienie, że ułaskawienie nastąpiło z urzędu, na wniosek ministra sprawiedliwości. Wówczas D. odpowiedział, że ponieważ został sprowadzony do więzienia pod przymusem więc po oświadczeniu naczelnika więzienia uważa, że drzwi więzienia są dla niego otwarte.

Dubois po wyjściu z więzienia jest odwiedzany przez wiele osób. Szczególnie radośnie został powitany przez kolegów-dziennikarzy, jako członek syndykatu dziennikarzy stołecznych. (r)

Powrót min. Becka z Genewy.



Warszawa witała w ub. niedzielę owacyjnie wracającego z Genewy ministra spraw zagranicznych pułk. Józefa Becka, wyrażając mu w ten sposób uznanie i wdzięczność za pełne energji zastępowanie interesów Polski mocarstwowej. Na zdjęciu min. Beck w towarzystwie premjera Kozłowskiego (z lewej) i wojewody Jaroszewicza (z prawej) opuszcza dworzec warszawski.

wątpliwej wartości sprzymierzeńca, traci wypróbowanego i co gorsza powiększa siły niemieckie... o Polskę. **Jeśli natomiast pan Barthou z paktu rezygnuje, pozostawia sojusz z Polską nienaruszony i może zawsze jeszcze wypełnić dowolną ilość arkuszów papieru umowami z Rosją.**

Należy więc przypuszczać, że Francja wybierze drugi warjant. Pan Beck kwestjonując w swej nocie udział Czechosłowacji i zapraszając pana Gömbösza do Warszawy, wskazuje wyraźnie, że nie ulęknie się żadnej konsekwencji. Jest to ostrzeżenie pod adresem Paryża, z którem będzie się on musiał poważnie liczyć. Ale jeśli będzie inaczej? Jeśli Francja dla chimery rozciągnięcia nas na łopatkach **i pokazania co warta jest jej obrażona duma rzuci się w odmęty awantury rosyjskiej?**

Aczkolwiek między Polską i Francją niema właściwie innych nieporozumień jak prestiżowych i dyktowanych prawie wyłącznie przez obrażone uczucia (co np. Francja zyskała, osłabiając nas w stosunku do Litwy, która pozostanie nadal kolonją wpływów rosyjsko-niemieckich, tego zapewne nikt nigdy nie zrozumie!) i, aczkolwiek tego rodzaju stan obustronnego rozdrażnienie nie jest najlepszym doradcą, trzeba mocną wątpić, aby Francuzi mogli zupełnie zapomnieć o swych elemntarnych interesach.

Nota polska spotkała się z huraganowym ogniem prasy paryskiej. Nie owijając w bawełnę, wymyśla się nam niczem „bochom" (niemczurom). Wczytując się jednak w te głosy „świętego" oburzenia, nie widać w nich ani zrozumienia problemów Europy wsch., ani tembardziej chęci wepchnięcia nas z przymierze z Niemcami. Poza rozigranemi nerwami wiecznie wystraszonych o całość swych granic Francuzów i poza podrażnioną do najwyższego stopnia ambicją, że Polska przestała słuchać, nic tam niema, coby wymagało szerszego zastanowienia. Pojawiają się natomiast w dalszym ciągu głosy rozwagi, nawołując do opamiętania **i do wskrzeszenia dobrych stosunków z Polską na podstawie naszego mocarstwowego stanowisko.**

Nie można chować głowy w piasek i sądzić, że wszystko jest na najlepszej drodze. Znajdujemy się na cierniach wysłanej drodze i czeka nas poza ugruntowaniem niezależnego mocarstwowego stanowiska, nie nagroda, tylko najwyżej zachowanie zdobyczy osiągniętych przez nas w drodze mozolnych układów dwustronnych z Rosją i Niemcami. A jeśli nawet ten cel osiągniemy, napewno nie zbliżymy się do Litwy tak jak to już było w lecie roku bieżącego i nie prędko uda się nam znormalizować nasze stosunki z Czechosłowacją, nie mówiąc już o tem, jak bardzo możemy pożałować flirtu z p. Gömböszem. **St. Strąbski.**

::

Zmiany w dyplomacji francuskiej.

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł.). „Prager Presse" donosi z Paryża, że obecny generalny rezydent Marokko, posiadający tytuł i charakter ambasadora **p. Pocot objąć ma w najbliższym czasie stanowisko ambasadora Francji w Rzymie lub w Warszawie.** Należy jednak zaznaczyć, iż agencja Havasa uważa te pogłoski za przedwczesne. (r)

Jak polskie balony leciały po zwycięstwo?

Wywiad „Dziennika Bydgoskiego" ze zwycięzcami kpt. Hynkiem i por. Pomaskim.

Warszawa, 30 września.

W niedzielę rano przybyli do stolicy **zwycięzcy w międzynarodowych zawodach balonowych: kpt. Hynek i por. Pomaski.** Na dworcu głównym oczekiwali ich przybycia liczni dziennikarze stołeczni i korespondenci pism. Ponieważ powstało uzasadnione przypuszczenie, że zwycięzcy lotnicy wysiądą już na dworcu wschodnim, aby uniknąć oficjalnych powitań, przeto kilku dziennikarzy i bardziej szczęśliwi fotografowie udali się na dworzec wschodni. I istotnie **na tym dworcu wysiedli tak bardzo oczekiwani lotnicy.** Nie mogli się już wymknąć dziennikarzom, wśród których był Wasz współpracownik i zdecydowali się na udzielenie wywiadu.

Na wysokości 2.500 metrów

Rozpoczęła się przeto miła pogawędka przy białej kawie. Byliśmy w szczęśliwem położeniu — zauważa kpt. Hynek — gdyż doskonale mogliśmy się orjentować w warunkach lotu **dzięki trafnym spostrzeżeniom meteorologicznym, sporządzonym w Warszawie.** Lecieliśmy przeważnie na jednej wysokości 2.500 m i dlatego też szczęśliwie **uzyskaliśmy wiatr, który nas skierował na wschód.** Granicę polską przelecieliśmy w pobliżu Słucka, lecąc z przeciętną szybkością 30 km na godzinę. **Natrafiliśmy też na burzę.** Trzeba było pozbyć się około 300 kg balastu i wznieść się na wysokość 3.000 m. Jednak opłaciło się to nam, dzięki wyzyskaniu pomyślnego wiatru. Lecieliśmy dłuższy czas ponad chmurami i tylko przez „okna" w chmurach widzieliśmy skrawki ziemi. W dnie pogodne, słoneczne lot balonem jest bardzo przyjemny. Promienie słoneczne rozgrzewają gaz, dzięki czemu balon z łatwością szybuje w górę.

Przygoda z lotnikiem sowieckim.

Zdarzyła się też nam osobliwa przygoda. Lecąc nad Korskiem i Nowogrodem **zauważył nas lotnik sowiecki, który począł krążyć w odległości 100 m od balonu i dawał znaki, abyśmy się opuścili na ziemię.** Lotnik ten speszył nas. Obawialiśmy się, że będzie strzelał. Gdy jednak zrzuciliśmy kilka meldunków na ziemię, samolot lądował i z meldunków tych najwidoczniej lotnik dowiedział się, że jesteśmy uczestnikami zawodów i już później nam nie towarzyszył.

Prawie nic nie jedliśmy. Było nam bardzo zimno i wszystko, cośmy mieli do jedzenia też było zimne. Wyrzuciliśmy więc te zapasy jako zbyteczny balast. **Do ostatniej niemal chwili mieliśmy połączenie radjowe.** Radjo moskiewskie było doskonale słychać. Dowiedzieliśmy się, że 6 balonów siadło w okolicach Leningradu, w Estonji i Finlandji. **Naszą myślą przewodnią było lądować jak najdalej.**

Gościnność rosyjska.

Opadliśmy w miejscowości Anna, około 100 km od Woroneża. Lądowanie było iście kawalerskie. Ciągnęło nas na przestrzeni 200 m, gdyż wiatr wiał z szybkością 60 km na godz. Lotnicy w barwny sposób **opowiadają o swych wrażeniach w Rosji sowieckiej i o powitaniu, jakie im tam zgotowano.** Najpierw zaproszono ich do kąpieli, a następnie dano im kolację, złożoną z kurcząt, ryb, a nawet znalazł się tort. **Działo się to na kołhozie.** Następnego dnia odwieziono ich wraz z balonem samochodem do Woroneża, gdzie zatrzymali się w hotelu. Kolację spożyli w restauracji. **Nie pozwolono im za nic płacić.** W Kijowie podejmowani byli przez konsulat polski. Tak więc **wywieźli oni z Rosji sowieckiej jak najlepsze wrażenia.**

Zdobywcy puharu Gordon-Benneta u premjera.

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł.) Pan premjer przyjął wczoraj kpt. Hynka i por. Pomaskiego oraz kpt. Burzyńskiego i por. Zakrzewskiego, zwycięzców międzynarodowych zawodów balonych. W rannych godzinach załoga obu zwycięskich balonów zameldowała się u gen. Rayskiego, szefa lotnictwa, poczem **lotnicy udali się na Zamek i do Belwederu, gdzie wpisali się do ksiąg audjencjonalnych.** O godz. 11 rano złożyli oni wieniec przed pomnikiem poległych lotników na pl. Unji Lubelskiej. Wreszcie złożyli oni wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych oraz ministrowi komunikacji.

Oficjalne ogłoszenie wyników spodziewane jest w dniu dzisiejszym. Przyjęcie w aeroklubie Rzeczypospolitej odbędzie się po powrocie trzeciej załogi kpt. Janusza i Por. Wawszczaka.

Dotychczas **pod znakiem zapytania znajduje się trzecie miejsce kpt. Janusza, ponieważ nie wiadomo dokładnie, jaką odległość przeleciał najgroźniejszy przeciwnik, Belg Demuyter.**

Jak słychać **zwycięski lotnik kpt. Hynek ma być awansowany na majora, zaś por. Pomaski ma zostać kapitanem.** (r).

Załoga balonu „Polonja" wróciła do Gdyni.

Gdynia, 2. 10. (PAT.) Wczoraj po południu na statku „Śląsk" przybyli z Helsingforsu kpt. Janusz i por. Wawszczak, załoga balonu „Polonja". Tym samym statkiem przywieziono i balon „Polonja". Kpt. Janusz, dzieląc się przeżyciami z lotu, oświadczył m. in.: **Gdy zmuszeni byliśmy do lądowania, bardzo byliśmy zrozpaczeni, że nie udało się nam lepiej bronić barw polskich, dopiero wiadomość o zwycięstwie kpt. Hynka z por. Pomaskim i kpt. Burzyńskiego z por. Zakrzewskim pozwoliła nam pogodzić się z losem.**

Triumf Polski nie ma precedensów.

Bruksela, 2. 10. (PAT.) Prasa belgijska przywiązująca ogromną wagę do zawodów balonowych o puhar Gordon Bennetta, podkreśla **ogromny sukces polskich pilotów.** „La Dernier" pisze, że **zwycięstwo Polski niema precedensu.** W historji tych zawodów **nigdy jeszcze balony żadnego państwa nie zajęły w podobny sposób wszystkich czołowych miejsc.** „Le Sports" podkreśliwszy również, że zwycięstwo Polski zamieniło się w triumf, jakiego nigdy przedtem nie odniosło żadne państwo, **tłumaczy dziennik powagę pilotów polskich przedewszystkiem lepszą znajomością warunków klimatycznych, panujących na obszarach, gdzie rozegrane zostały zawody.** Nie zmniejsza to bynajmniej sukcesu pilotów polskich, którzy **w roku przyszłym będą mieli sposobność zdobyć puhar na własność.**

Polska stanie u boku Francji.

Paryż, 2. 10. (PAT.) „Le Jour" zamieszcza wywiad z prezesem francuskiej unji narodowej b. kombatantów Lebecq'em w sprawie wspólnego zebrania delegacji polskiej i francuskiej na kongresie Fidacu w Londynie. Lebecq przytacza oświadczenie gen. Góreckiego w którem **prezes polskiego Fidaku zapewnił kombatantów francuskich o niezmienionej woli marszałka Piłsudskiego w utrzymaniu przyjaźni z Francją i zaznaczył, że bez względu na zawieranie paktów, Polska zawsze znajdzie się w pobliżu, gdy Francja będzie zagrożona.**

Lebecq zapowiedział, że wkrótce wydane zostaną publikacje, które pozwolą poznać prawdę o istniejących stosunkach między Polską a Francją i przyczynią się do uregulowania nieporozumień między obu krajami, związanemi przyjaźnią.

„Le Jour"" poprzedza wywiad następującym wstępem: Jest publiczną tajjemnicą, że istnieją nieporozumienia między Polską a Francia i chciałoby się wierzyć, że są to tylko nieporozumienia. Czy Polska jest wierną Francji? Czy Polska tego słowa „wierność" nie kładzie w stosunkach z nami na płaszczyźnie zbyt upokarzającej, jakby wierność nie była wielką cnotą równych sobie, więcej nawet niż w stosukach z podległymi.

Znak czasu.

Przy niedzielnych wyborach do rady miejskiej **w Grodzisku Mazowieckim** w dwu okręgach blok sanacyjny, który **poprzednio miał 6 mandatów,** obecnie zyskał **tylko dwa mandaty.**

Przesilenie gabinetowe w Rumunji.

Titulescu nie wróci na stanowisko ministra.

Paryż, 2. 10. (PAT). Agencja Havasa dowiaduje się ze źródeł rumuńskich w Paryżu, że Tatarescu **zgłosił dziś dymisję całego gabinetu rumuńskiego celem dokonania przewidzianych już oddawna zmian w łonie gabinetu.**

Król Karol dymisję przyjął i polecił ministrowi Tatarescu utworzyć nowy gabinet. W dniu jutrzejszym Tatarescu ma przedstawić królowi Karolowi swoich nowych współpracowników.

Genewa, 2. 10. (PAT). Otoczenie ministra Titulescu, który obecnie bawi na wywczasach w Monteux nie może podać przyczyn dymisji gabinetu rumuńskiego, mimo to przedstawicielowi agencji Havasa udało się zdobyć informacje, że **Titulescu pierwszy zgłosił przed trzema dniami dymisję na ręce premjera Tatarescu. Dymisja jego została przyjęta** i pociągnęła za sobą ustąpienie całego rządu.

Przyczyną obecnego przesilenia gabinetowego jest podkreślana niejednokrotnie przez ministra Titulescu **wola prowadzenia samodzielnie polityki międzynarodowej i wzięcia na siebie za to całkowitej odpowiedzialności.** Spotykając się stale z opozycją w wykonywaniu swej misji, Titulescu **podał się wreszcie do dymisji.**

Berlin, 2. 10. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Bukaresztu, że według oświadczenia kół zbliżonych do ministra spraw zagr. **Titulescu nie zamierza wejść do nowego gabinetu premjera Tatarescu.**

Znamienny okólnik

i... interesujące pogłoski.

Czy Ley i Baldur von Schirach żyją?

Berlin, 2. 10. (PAT). Policja państwowa we Wrocławiu wystąpiła z okólnikiem, w którym ostrzega przed powtarzaniem niepokojących opinję publiczną **pogłosek o czołowych osobistościach rządu i partji narodowo-socjalistycznej.** Pogłoski te — mówi okólnik — **wyszły z kół antypaństwowych i mają na celu zakłócenie spokoju i ładu w państwie.** Za przekroczenie zakazu grozi **jak najsurowsza kara.**

(Okólnik ten jest zapewne pierwszym skutkiem pogłosek **o rozstrzelaniu w nocy z 29 na 30 ub. miesiąca przywódcy frontu robotniczego Ley'a i wodza młodzieży hitlerowskiej von Schiracha.** Obaj oni należą do szczątków dawnej ekipy radykałów w łonie partji i obaj są solą w oku reakcji, która teraz rządzi. Czy pogłoski te są prawdziwe — czas pokaże. Faktem jest, że na Bückenbergu obydwóch brakło!! — red.).

Co daje szkoła powszechna?

Blaski i cienie naszego szkolnictwa.

Dzisiejsza szkoła powszechna nie jest już tylko instytucją kształcącą. Zmiana ustroju społecznego wyraziła również swe piętna na szkole.

Obok nauczania szkoła powszechna zawsze wielką wagę przywiązywała do spraw wychowawczych. Dzisiaj sprawy te stoją na pierwszem miejscu, i nauczycielstwo dzisiejsze zdaje sobie sprawę z ogromu odpowiedzialności, jaka na niem ciąży.

Dziatwa szkolna zdobywa w szkole prócz wiedzy przygotowanie do pracy dla ojczyzny, rozwija w szkole swe uczucia społeczne. Drużyny harcerskie rozwijają ducha rycerskiego, Koła Czerwonego Krzyża budzą uczucia humanitarne, Koła Ligi Obrony Powietrznej Państwa uświadamiają o potrzebie obrony kraju, Koła Krajoznawcze uczą kochać kraj. Udział dziatwy w uroczystościach narodowych i pochodach pozwala jej narówni ze starszem pokoleniem odczuwać, że należy do jednej wielkiej wspólnoty, której na imię — Polska.

Kryzys gospodarczy nowem zadaniem obarczył szkołę. Setki dzieci przychodzi do szkoły nienakarmionych dostatecznie. Dzieci głodne nie są w stanie się uczyć, skazane są na cherlactwo fizyczne i duchowe. A nam przecież chodzi o to, by przyszłości dać zdrowe pokolenie. Szkoła musi więc dzieci głodne dożywiać. **Zimą musi im i poza lekcjami gościnnie otworzyć bramę, by w jej salach dziecko zziębnięte znalazło ciepły kąt, strawę i kulturalną rozrywkę.**

Wiele dzieci przychodzi do szkoły z zadatkami ciężkich chorób. **Szkoła dzisiejsza musi zatrudniać lekarzy i higjenistki, które zwrócą uwagę na grożące niebezpieczeństwo i wskażą sposoby leczenia**

A dzieci 14-letnie, które kończą obowiązek szkolny? Trudno dla nich znaleźć zarobek, niewiadomo do jakiego skierować zawodu w dzisiejszych czasach powszechnego zubożenia. **Szkoła skierowuje ich do poradni zawodowej, gdzie odpowiednio do zdolności osobistych i potrzeb rynku gospodarczego otrzymują porady.**

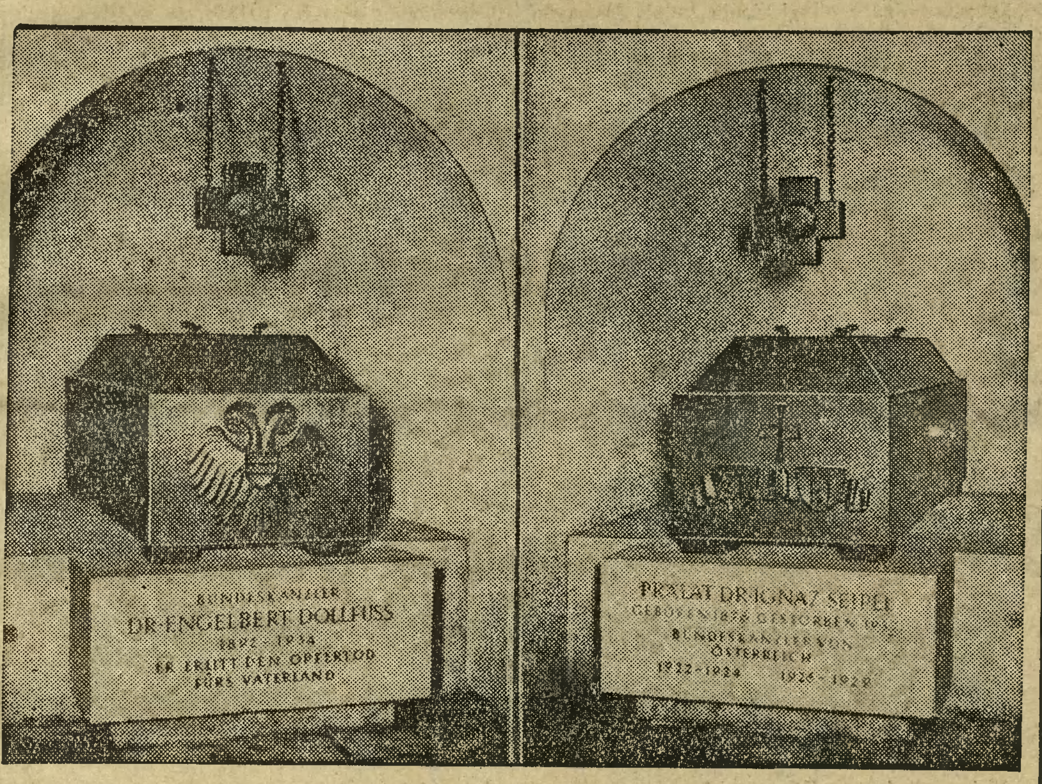
Życie dzisiejsze narzuca szkole różnorakie zadania. A jednak i **szkoła powszechna przeżywa dzisiaj dotkliwy kryzys.** Przeszło pół miljona dzieci nie może w Polsce znaleźć pomieszczenia w szkole dla braku izb szkolnych. Samorządy gminne robią co mogą, by ten kryzys złagodzić, np. **nasze miasto wybudowało wspaniały, nowcześnie urządzony. gmach szkolny na Bielawkach.** Jednak i w szkolnictwie powszechnem Bydgoszczy zauważyć się dają rzeczy, których dawniej nie znaliśmy. **Posiadamy za mało izb szkolnych, klasy są przepełnione.** W wielu szkołach nauka odbywa się na zmiany, w jednej izbie o powierzchni 54 m² pobiera w ciągu jednego dnia szkolnego naukę przeszło 100 dzieci. **Szkoły nie mogą pomieścić dzieci swojego obwodu i muszą je przekazywać do szkół innych obwodów.** Nie są to już rzadkie wypadki, że dzieci, które nie wyprowadzały się do innych dzielnic miasta, pobierały naukę już w kilku szkołach powszechnych.

Kiedy kryzys ten zaczął się pogłębiać, sprawą tą zajęło się społeczeństwo. **Powstało Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych.** W krótkim czasie udało się temu towarzystwu nagromadzić dość pokaźne fundusze, z których wybudowano już niejedną szkołę. **Z tych funduszów buduje się nową szkołę na Jachcicach.** Trzeba będzie jednak jeszcze wielu lat i świadomej akcji całego społeczeństwa, nietylko jednostek, by każdemu dziecku dać takie warunki pracy szkolnej, jakie odpowiadają dzisiejszym wymogom nauki o dziecku.

Jeśli chodzi o nasze miasto, to **ilość izb szkolnych w stosunku do ilości dzieci należałoby podwoić.** Trudno jednak wybudować odrazu tyle budynków, ile przed wojną wybudowano przez lat dziesiątki. **Ofiara społeczeństwa może jednak wiele pomóc czynnikom państwowym i samorządowym.** Budowa szkół powszechnych to dzisiaj jedna z najbardziej palących potrzeb naszego państwa. Leży ona zresztą w interesie samych obywateli. Wzrastająca ilość dzieci, które nie mogą znaleźć pomieszczenia w szkołach budzi przerażenie. **Dzieci pozostawione poza szkołą, bez dodatnich wpływów wychowawczych, łatwo mogą ulec demoralizacji.** Jeśli dziś poskąpimy grosza na budowę szkół, to może w przyszłości w dwójnasób przyjdzie nam płacić na budowę więzień i domów poprawczych.

L. B.

Przewiezienie szczątków byłych kanclerzy austrjackich.



Ciężkie trumny z bronzu, w których spoczywają zwłoki ś. p. kanclerza dr. Dollfussa i ś. p. prałata dr. Seipla.

O chrześcijańskie wychowanie dzieci w Polsce.

Z **Grajewa** donoszą do Katolickiej Agencji Prasowej: Przedstawiciele ludności katolickiej, którzy występowali do władz szkolnych, przesyłając petycję na ręce ks. wiceministra Żongołłowicza, aby **usunięto ze szkół polskich wychowawców żydów,** byli następnie wezwani do starostwa miejscowego i przesłuchiwani. Panu Alfonsowi Neumanowi, **grożono przytem zesłaniem do Berezy Kartuskiej.**

Właściciela majątku Bogusze, p. Żelechowskiego, członka B. B. W. R., który jechał na zebranie rodziców, **policjant** uzbrojony w karabin z nasadzonym bagnetem **zatrzymał na drodze i oświadczył,** że z rozkazu starosty **nie pozwala mu jechać do Grajewa.**

Tego rodzaju postępowanie władz lokalnych wywołało wśród ludności żywe poruszenie.

Anastazja Drewnowska. (1

Czarna Godzina

Powieść.

Prolog.

Rzeczy zostawił na dworcu i poszedł pieszo. Rzeczy?! Niewiele tego było Głównie książki. Dużo książek i skąpa walizka ubrania.

Szedł naprzełaj polami, rozkoszując się epikurejsko szerokim rozłogiem nieba — (w mieście widywał je tylko skrawkami) — rozkosznie czystem powietrzem — (w mieście nigdy nie oddychał całemi płucami) — widokiem zielonych pól, łąk, pstrych stad i pracowitych żywicieli narodu — (w mieście widywał to tylko na obrazach Rapackich, Ziomków i Wodzinowskich)...

Mijając gromadę kobiet w czerwonych chustkach, zawołał poprostu z radością:

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

— Na wieki wieków...! — odkrzyknęły chórem, przyczem dwie najmłodsze błysnęły zalotnie zębami i oczami.

Poszedł dalej. Doświadczał dziwnych wrażeń. Wmawiał w siebie, że umarł i że już jest „na tamtym świecie". Wszystko go dziwi. Wszystko jest nowe. Stare i znane urwało się jak nożem uciął. Wczoraj był profesorem uniwersytetu, wybijającym się młodym uczonym, istotą złożoną z intelektu, pyłów bibljotecznych i, zanikających już, pospolitych ludzkich instynktów. Wczoraj jeszcze sale wykładowe i bibljoteczne oraz salony, stanowiące miejsca zborne t. zw. towarzystwa, to jest wytresowanych tworów, niezdolnych do samodzielnego myślenia, miały go za swojego. Wczoraj jeszcze żył w sferze naukowych abstrakcyj, wśród porządku rzeczy, modnych, salonowych tematów o wszelkiego rodzaju przesileniach.

Dziś...

Wichura przeobrażeń społecznych, sygnalizowana we wszystkich częściach świata, wyrwała go z wysiedzianego miejsca i zakręciwszy w powietrzu jak wiechciem słomy, cisnęła na puste pole.

Słońce dopiekało trochę dokuczliwie. Przystanął, zdjął kapelusz i otarł ręką wysokie, myślące czoło. Był blady bladością mieszczucha, ale regularna, po męsku urodziwa twarz i zgrabna, wysoka postać ciągnęły oczy licznych Maryś, zajętych na polach i podwórkach. Niektóre próbowały go zaczepiać.

— Podróżny, albo co?

— Pewnie za robotą chodzi.

— Patrzy na pana.

Szedł jeszcze kawał wiejską drogą i nagle uświadomił sobie, że właściwie nie zna dokładnie kierunku. Znów przystanął. Ścieżką pod topolami szła młoda dziewczyna z długiemi warkoczami. Zawahał się.

— Moja panienko, czy panienka...

Zobaczył jej twarz i urwał. Nie wyglądała na prostą wiejską dziewczynę. Poprawił się:

— Czyby pani nie była łaskawa objaśnić mnie, którędy się idzie do Wyżkoron?

Delikatne powieki, obrzeżone frendzlami wspaniałych, ciemnych rzęs, widocznie spłoszone natarczywym wzrokiem podróżnego opadły na zarumienione policzki.

— Owszem. Dalej pan pójdzie tą samą drogą i tam, gdzie się kończą topole, skręci na prawo. I tam prosto — do pałacu.

— Dziękuję pani.

Znów uchylił czapki. Uszedłszy kilkanaście kroków, obejrzał się. Stała i patrzyła za nim. Zdążył zobaczyć gwałtowny rumieniec i, niewiele myśląc, znowu się ukłonił. Ona odchodziła pośpiesznie, poprostu uciekała. Z pola biegła ku niej mała dziewczynka, wołając:

— Zosiu, Zosiu, zaczekaj na mnie!

— — — — — — —

Tak, dziś był bezrobotnym inteligentem, to znaczy czemś gorszem od bezrobotnego proletarjusza. Dziś zostało mu tylko niebo, powietrze, ziemia i chaos własnych myśli. Nim spadł na puste pole, przeżył dużo dziwnych rzeczy. Przedewszystkiem nauczył się stopniowo obchodzić bez wielu rzeczy, które uważał dotąd dogmatycznie za niezbędne. Łazienka? Śmiech. Czy na świecie brak wody? Mydło, proszek do zębów, woda kolońska, zapas bielizny i t. d. i t. d. Śmiech. Czy to niezbędne dla życia? Usługa? Inny garnitur na każdą okazję? Śmiał się do rozpuku. Rok przeżyty na poddaszu, był bogatszy w naukę, niż całe studja uniwersyteckie. Cywilizowane nawyki odpadały jedne po drugich. Doszedł do przekonania, że poza chlebem, można się obejść w życiu jednym łachmanem na grzbiet i strugą wody. Wisła zastępowała mu łazienkę i pralnię.

Ale przykrzejsze od materjalnych były doświadczenia moralne. Z ludźmi zaczęło się dziać coś dziwnego. Serdeczni przyjaciele tracili pamięć i z trudem tylko przypominali sobie, że go znali. Prośba o jakieś poparcie sprawiała każdemu niewysłowioną przykrość. Próbował powoływać się na swoje przysługi. Jeszcze gorzej. To już brano za zdecydowany nietakt. Musiał się poprostu wstydzić. Kobiety też się zmieniły. Zawsze tak chętnie pozwalały sobie asystować, a teraz... Widocznie jego eleganckie garnitury robiły na nich większe wrażenie niż on sam. Parę razy dały mu do zrozumienia, na ulicy, że powinien się pożegnać. Oczywiście: strojna dama w futrze w towarzystwie oberwańca... O wizytach nie mogło być mowy. Początkowo myślał, że ci najlepsi znajomi... przyjaciele... przyjmą go nawet w wytartej kurtce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:
„MORSKIE OKO“: „Eskimo“.
KINO CZARODZIEJKA: „Kot i skrzypce“.
Kino „BAJKA“. Najnowsze arcydzieło ze złotej serji filmów produkcji r. 1934-35 p. t. „Przedmieście“. Sensacyjny nadprogram: kolorowa kreskówka p. t. „Bal u króla Ćwioczka“ oraz aktualne tygodniki.

POGOTOWIA:
Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.
Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywiel Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorzą, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

DZIENNIKARZ CZESKI W GDYNI.

Przyjechał do Gdyni bawiący obecnie w Polsce dr. Josef Becka, redaktor „Narodni Listy“ oraz bibljotekarz uniwersyteckiej bibljoteki w Pradze. Dr. Becką zwiedził szczegółowo port.

ŚWIĘTOKRADZTWO W KOŚCIELE N. P. M.

Zuchwałość opryszków i przestępców, grasujących na terenie Gdyni, przybrała ostatnio formy wywołujące ogólne oburzenie. Szajka złodziei, ukrywszy się po nabożeństwie pomiędzy ławami kościelnemi, dokonała następnie świętokradczego czynu oraz profanacji Najśw. Sakramentu. Rozbili oni tabernaculum, a nie znalazłszy w nim nic wartościowego, rozrzucili Hostję św. po posadzce. Następnie zbrodniarze zrabowali wota srebrne i złote. Pastwą łupieżców padły pobożną ręką złożone srebrne i złote symbole, korale i pierścionki. Zawiadomiona o świętokradztwie policja rozpoczęła energiczne śledztwo, które niewątpliwie doprowadzi wkrótce do ujęcia złoczyńców.

NOWA LINJA AUTOBUSOWA.

Z dniem 5 października br. zostanie uruchomiona próbna komunikacja pomiędzy placem Kaszubskim a Witominem przez autobusy Miejskiego Towarzystwa Komunikacyjnego. Trasa nowej linji będzie przebiegać od placu Kaszubskiego przez ulice: Starowiejską, Podjazdową, Śląską i Witomińską do folwarku w Witominie i odwrotnie. Opłata normalna za cały kurs będzie wynosić 50 gr od osoby. Odjazdy w godzinach: 7,30 i 15,45, a z placu Kaszubskiego o godz. 15,20.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W PORCIE.

W czasie wyładowywania amerykańskiego statku „Minnequa“ upadł kawał miedzi na prawą nogę robotnika Franciszka Bacha, powodując zmiażdżenie dużego palca. Poszkodowanego odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

Gdynia — oknem na świat.

Port gdyński posiada w chwili obecnej przeszło 40 linij regularnych, łączących go z przeszło 120 portami świata. Linje te łączą Gdynię z portami: Anglji, Belgji, Egiptu, Estonji, Hiszpanji, Finlandji, Grecji, Holandji, Francji, Niemiec, Norwegji, Szwecji, Syrji, Turcji, Włoch oraz szeregu innych państw europejskich, jak również z portami państw Ameryki Północnej i Połudn., Azji, Afryki oraz Australji. Z ogólnej liczby 4 linje regularne są całkowicie w rękach polskich, dwie zaś — częściowo; pozostałe linje należą do bander obcych. W chwili obecnej Gdynia ma prawie taką samą ilość linij regularnych, co Gdańsk. Problem tworzenia polskich linij okrętowych jest bardzo doniosły, zważywszy, że bandery obce w chwili obecnej ciągną poważne korzyści z komunikacji między Gdynią a portami obcemi. Uruchomienie jednak każdej nowej linji regularnej wymaga bardzo szczegółowych studjów i analizy.

Z Gdańska.

Przywódca grupy robotników metalowych nar. socjalistów „Frontu Pracy“ Edmund Klekacz zdefraudował około 2 000 guldenów z funduszu organizacyjnego. Policja wysłała za nim listy gończe.

Praktyczny dyplomata na latarni morskiej.

Jak już donosiliśmy, dnia 26 września br. wyrzuciło morze na wysokości przylądka rozewskiego łódź rybacką „Adler“ nr. 5 z Wittembergu (Niemcy). Jak się obecnie dowiadujemy, na łodzi tej łowili ryby w pobliżu polskich wybrzeży niemieccy rybacy z granicznej wioski Białe Góry, odległej o 5 km od polskich Dębek, a to **Paweł Mach, Erwin Jankowski, Karol Jankowski, Karol Kilke i Paweł Ziemann.** Wyruszyli oni na morze tuż przed burzą, aby ściągnąć wyłożone sieci, którym groziło zniszczenie przez burzę.

Po ściągnięciu 115 sieci z obfitym połowem ryb, łódź została już dość poważnie przeciążona, więc kiedy się zerwała burza, pod naporem silnych fal łódź w odległości około 200 m od brzegu została około godz. 17 wywrócona.

Nad ranem dnia następnego dopiero zauważono wyrzuconą na brzeg łódź pod przylądkiem rozewskim, a w odległości ok. 500 m płynął maszt z żaglami i sieciami. Z pomocą pośpieszyła natychmiast załoga latarni rozewskiej pod kierunkiem zawiadowcy latarni **p. L. Wzorka** i wyciągnęła łódź na brzeg. O godz. 13 zauważyli też pływające zwłoki dwóch rybaków, a to Erwina Jankowskiego i Pawła Macha, które natychmiast wyciągnięto na brzeg i czasowo złożono w stodole p. Wzorka. Zawiadomiono o wypadku posterunek policji państw. w Pucku, skąd przybyła wkrótce komisja sądowo-lekarska z komendantem posterunku policji i dokonano sekcji zwłok.

Uwiadomiona o odnalezieniu zwłok Jankowskiego i Macha rodzina ich przybyła po odbiór zwłok, a to brat Jankowskiego i szwagier Macha. Niestety nie można im było zwłok tych wydać, gdyż dotychczas obowiązuje dawna pruska ustawa, w myśl której od każdego utopionego, którego chce się wywieźć zagranicę, uiszczona musi być opłata w kwocie 45 zł, a poza tem zwłoki przewiezione być mogą tylko w trumnie cynkowej.

Były to dla ubogich rybaków warunki wprost niemożliwe do wykonania. Ponieważ **mimo interwencji starosty morskiego p. Wendorfa,** województwo od opłat zwolnić nie mogło, przeto starosta Wendorf udał się do Lemborgu, gdzie z tamtejszym starostą uzgodniono, aby zwłoki przewiezione zostały drogą wodną.

Dnia 28 września przybył do Rozewia z Lebau kuter nr. 1 z dwoma trumnami, który po sporządzeniu w myśl wskazówek starosty morskiego przez p. L. Wzorka, kierownika latarni rozewskiej protokółu, zabrał wydane mu przez niego zwłoki tragicznie zmarłych krewniaków.

Z uznaniem podnieść należy **szlachetny gest załogi latarni im. St. Żeromskiego,** która ze swoich aż nazbyt skromnych środków **zakupiła dla ofiar katastrofy aż cztery wieńce z szarfami w polskich kolorach narodowych i napisem: „Tragicznie zmarłym rybakom — Załoga latarni im. St. Żeromskiego“, które złożyła na trumnach** ofiar swego ciężkiego zawodu.

Tak za doznaną pomoc, jak również szlachetny wyraz współczucia, złożony przez załogę latarni, rodzina zmarłych nie miała dość słów do wyrażenia swej wdzięczności.

Zwłok reszty utoniętych rybaków dotąd nie zdołano odszukać.

Nadmienić przytem należy, że w Niemczech wszyscy rybacy są ubezpieczeni od wypadków tak, że każda rodzina po utopionym rybaku otrzymuje stałą rentę, czego niewątpliwie pozazdrościć im mogą rodziny naszych rybaków.

Gdynio, perło północy!

Wiecznie mi się marzy, wśród mew białych krzyku
Straż Polski pancerna na wodach Bałtyku,
Tysiące serc hartowanych w twardej życia szkole
Dłonie zakrzepłe na armat cokole.

W pian białych zawierusze ciągle mi wykwita
Flaga Orła Białego, smukłych masztów świta,
Co nad wojenną banderą zjeżone
Śmierć niosą wrogowi, a dla nas — obronę!

Lecz kiedy jawa roztwiera me oczy,
Widzę, jak wichr wokół groźne fale toczy.
Gdzież nasze okręty, gdzie stalowe działa,
Przed któremiby wrogów bandera zadrżała?

Gdynio, perło północy, serc naszych bursztynie,
Cieszymy się tobą jak naiwne dzieci,
Choć w wartkich wydarzeń już późnej godzinie,
Może niedługo groźny szkwał nadleci.

Spiżowe serca, drewniane fregaty
Tak było dawniej, za królów, przed laty.
Dziś świat się zmienił i dziejów wyroki:
Płaszczem dla męstwa są stalowe bloki.

Niechaj więc okrzyk aż do Karpat bieży:
Twórzmy z dział flotę i grubych pancerzy!

Michał Szurło.

Surowe ukaranie dwóch opryszków.

Jeden został skazany na 3 lata, a drugi na 1 i pół roku więzienia

Kelner Bolesław Licznerski po pracy powracał do domu. Na ul. Prostej róg Jęczmiennej w Toruniu zaczepiło go dwóch znanych awanturników: Jan Baranowski i Aleksander Taszko. Licznerski, obawiając się awantury, na ich żądanie: „daj na wódkę!“ dał im 50 gr. Ten datek wydał się awanturnikom za mały, więc zażądali ponownie: „daj na papierosy!“ Gdy znowu otrzymali 40 gr, wówczas jeden z nich uderzył go pałką w głowę. Napadnięty padł nieprzytomny na chodnik, z czego obaj napastnicy skorzystali i zrabowali mu wszystkie zapracowane tego dnia pieniądze.

Po przyjściu do przytomności, Licznerski zawiadomił o napadzie policję, która w krótkim czasie zdołała obu opryszków aresztować.

Przed sądem okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa karna przeciwko Janowi Baranowskiemu i Aleksandrowi Taszce. Z toku rozprawy wynikało, że pierwszy z nich był siedem razy, a drugi cztery razy karany.

Sąd, po przeprowadzeniu przewodu dowodowego, skazał **Baranowskiego na 3 lata więzienia z tem, że po odsiedzeniu kary, zostanie oddany do domu poprawczego, a Taszkiego na półtora roku więzienia.**

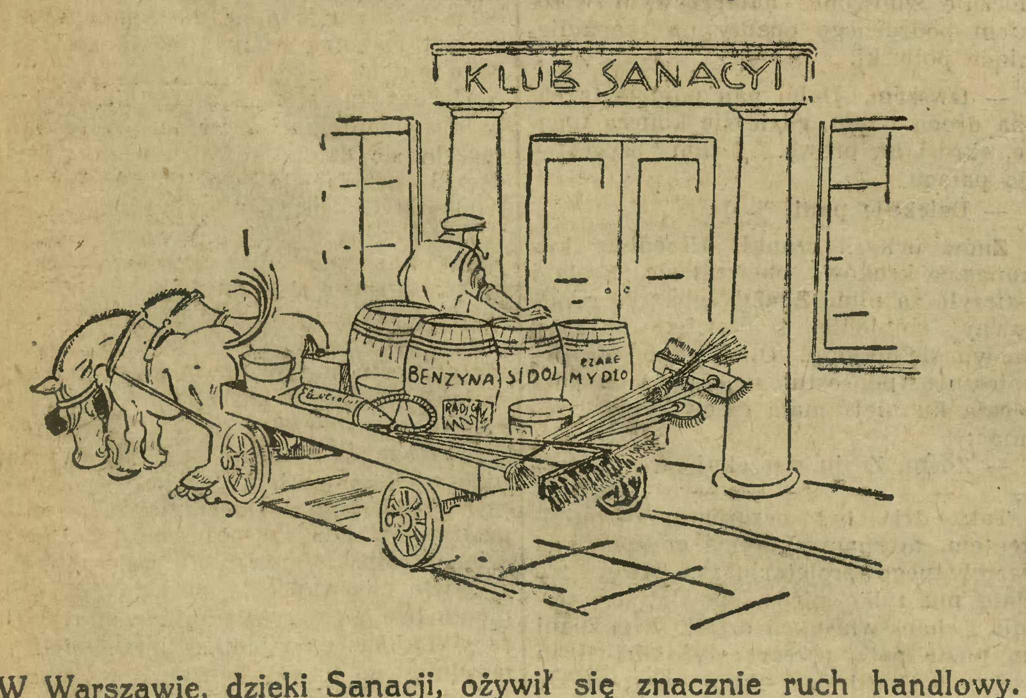
Uwolniony od winy i kary, gdyż działał w obronie własnej.

Sąd okręgowy w Toruniu rozpatrywał sprawę karną przeciwko leśniczemu Janowi Szulmanowi z majątku hr. Alvenslebena z Dąbrowy Chełmińskiej. Akt oskarżenia zarzucał Szulmanowi, że postrzelił śmiertelnie złodzieja leśnego Franciszka Niesiołowskiego, który wskutek tego zmarł. W związku z tem zabójstwem leśniczy Szulman został oskarżony o występek z par. 232 k. k.

W toku rozprawy wykazało się, że napotkany na kradzieży drzewa w lesie śp. Fr. Niesiołowski, nie zareagował na wezwanie Szulmana, aby opuścić las, lecz rzucił się na niego, chcąc go pobić. Wtedy w obronie własnej Szulman strzelił do N., raniąc go śmiertelnie w podbrzusze. Świadkowie ponadto zeznali, że denat był znanym awanturnikiem i miał kilka zatargów z dozorem leśnym.

Prokurator zrzekł się oskarżenia, a sąd ogłosił wyrok, mocą którego leśniczy Szulman został uwolniony od winy i kary.

Wiadomości ze stolicy.



W Warszawie, dzięki Sanacji, ożywił się znacznie ruch handlowy.

Drobne wiadomości.

— **Na polu w pobliżu Sofji** znaleziono zwłoki 4 osób. Jak ustalono, byli to komuniści. Sprawców morderstwa dotychczas nie wykryto.

— **Doroczna konferencja Unji Międzyparlamentarnej** zakończyła w Stambule swe obrady. Prezesem unji do przyszłej konferencji, która odbędzie się w Brukseli w roku 1935, wybrano Belga Carton de Viart.

— **Zasadnicze porozumienie w sprawie sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej** zostało już osiągnięte. Cena sprzedażna wynosi 170 miljonów jen, łącznie z odszkodowaniem dla zwolnionych kolejarzy.

— **70-lecie międzynarodówki** obchodzono w Moskwie bardzo uroczyście. Na pierwszej stronie „Prawdy“ widnieje wielkie hasło „Komintern pod kierownictwem Stalina poprowadzi proletarjat wszystkich krajów do zwycięstwa światowej rewolucji socjalistycznej“.

— **Wiedeński szofer Alfred Neuwirth,** który w dniu 25 lipca rb. przewiózł samochodem spiskowców narodowo - socjalistycznych przed gmach urzędu kanclerskiego, skazany został na dożywotnie więzienie.

— **W więzieniu hamburskiem został ścięty toporem** komunista Jasper, marynarz, skazany na śmierć za udział w szeregu napadów na członków formacyj hitlerowskich.

Płk. Więckowski — komisarzem Poznania.

Poznań, 2. 10. (tel. wł.). Płk. dypl. Erwin Więckowski, dotychczasowy zastępca dowódcy O. K. VII, który przed tygodniem przeniesiony został w stan nieczynny, **otrzymał nominację na komisarycznego prezydenta m. Poznania.**

Dotychczasowy prezydent p. Cyryl Ratajski złożył swe urzędowanie we wczorajszy poniedziałek.

Cyryl Ratajski honorowym obywatelem miasta Poznania.

W sali ratusza odbyło się wręczenie prezydentowi Ratajskiemu dyplomu **obywatelstwa honorowego** miasta Poznania, uchwalonego jednogłośnie swego czasu przez radę miejską oraz **specjalnego medalu pamiątkowego.** W uroczystości wzięli udział in corpore członkowie magistratu i rady miejskiej.

Porodziła dziecko i zakopała pod jabłonią.

Świecie. Robotnica Bronisława Iwańska z Terespola, pracując u posiedzicielki Augusty Winklowej w Plewnie, porodziła nieślubne dziecko, które następnie zakopała pod jabłonią w ogrodzie swej pracodawczyni. Dziecko przyszło na świat martwe. Gdy sprawa doszła do wiadomości czynników policyjnych, wszczęły one niezwłocznie dochodzenia w tej sprawie. Komisaja sądowo-lekarska orzekła po zbadaniu zwłok, iż zbrodni dzieciobójstwa nie było. Dziecko bowiem przyszło na świat przedwcześnie, a śladów gwałtownej śmierci nie stwierdzono. Postępowanie karne przeciwko robotnicy zostało wobec tego umorzone.

Tczew.

Wyjaśnienie. W związku z umieszczoną w „Dzienniku Bydgoskim“ notatką pt. „Do czego doprowadza wódka“ wyjaśniamy na życzenie jednego z czytelników, że wymieniony p. Wiktor Keister z Tczewa ze sprawą tą niema nic wspólnego, gdyż chodzi tu o Wiktora Kislera, przybyłego z Gdańska.

Nadużycia w Nadleśnictwie Państwowem

Szczepanowo (pow. Mogilno) przed sądem.

Z Pakości donosi nasz korespondent: Przed sądem okręgowym z Gniezna na sesji wyjazdowej w Pakości zasiadł na ławie oskarżonych 31-letni Stanisław Pierzała, podleśniczy, któremu akt oskarżenia zarzuca sprzeniewierzenie, podrobienie, uszkodzenie i ukrywanie dokumentów oraz naruszenie tajemnie korespondencji.

Oskarżony był zatrudniony w Nadleśnictwie Szczepanowo jako podleśniczy pełniący zarazem funkcję kasjera od 1923 r. W tym czasie zdefraudował 8.810,39 zł, które zainkasował za dzierżawę gruntów, popas bydła w lesie, sprzedaże drewna. Żerował również na biednych robotnikach otrącając z wypłat na znaczki inwalidzkie, których nie wlepiał do kart. Pierzała podrobił też podpis nadleśniczego p. Zalewskiego na przekazie pocztowym, aby móc odebrać gotówkę 640 zł. Oskarżony tłumaczy, że sprzeniewierzenia dopuścił się, ponieważ miał dużo zobowiązań w związku z przejęciem gospodarstwa i długotrwałą chorobą żony. Na rozprawie która trwała dwa dni przesłuchano 25 świadków którzy stwierdzili niezbyt przykładną gospodarkę w Nadleśnictwie Szczepanowo. Powstała szkoda częściowo została przez oskarżonego lub też jego brata pokryta. Ponieważ obrona stawiła wniosek o dodatkowe przesłuchanie świadków, przewodniczący s. o. p. Brandowski odroczył rozprawę, a następny termin odbędzie się w sądzie grodzkim w Mogilnie. O wyniku rozprawy natychmiast doniesiemy.

Miljony dla nauki polskiej.

Wspaniały zapis hr. Jakóba Potockiego.

W pałacu w Helenowie pod Warszawą **zmarł jeden z najbogatszych ludzi w Polsce Jakób Ksawery Aleksander hr. Potocki.** Hrabia prowadził życie bardzo skromne i dawał zawsze wielkie sumy na cele społeczne.

Hrabia Jakób działał bez rozgłosu, pomagając tym, którzy najbardziej potrzebowali. Pochodził on z linji brzeżańskiej Potockich, która wraz z jego śmiercią wygasła. Był bezdzietny, nie posiadał bliskich krewnych.

I dlatego w Helenowie powstał zapis, który świadczy o wielkiej szczodrobliwości śp. Zmarłego.

Walka z niezbadanemi chorobami

Zapis przeznaczony prawie cały na fundację. **Poświęcony on jest na walkę z niezbadanemi dotychczas chorobami, a w pierwszym rzędzie na walkę z gruźlicą i rakiem.** Trzeba zaznaczyć, że sumy przeznaczone w zapisie nie mogą być użyte na szpitale, utrzymanie łóżek w szpitalach i t. p., ponieważ tego rodzaju akcja niesie jedynie pomoc cierpiącym jednostkom, natomiast ideą Jakóba hr. Potockiego było **przynieść ulgę cierpiącym wogóle.** Sumy więc uzyskane z zapisu mają być używane na sprowadzanie do kraju instrumentów, na prowadzenie badań, zakupienie potrzebnych ilości radu, nagrody za prace naukowe, ułatwianie możności takich prac i t. p., słowem chodzi o to, aby **dać środki finansowe na znalezienie dróg dla zniszczenia niezbadanych dotąd chorób.**

W testamencie znajdujemy zdanie: **„Pragnę, by wiedza polska w tym kierunku podniosła się i by Polska przodowała innym narodom".**

Olbrzymi majątek.

Majątek hr. Potockiego był ogromny. Składają się nań wielkie dobra, położone w wielu częściach państwa polskiego, pałace i wille, place i kopalnie. Tu należy wyliczyć w pierwszym rzędzie **wielki klucz dóbr Brzeżany w Tarnopolskiem wraz z miasteczkiem Brzeżany, majątki Naraj, Osieck i Miastków, Wysokie Litewskie, Telatycze, Jaktorów, Helenów.** Obszar majątków ziemskich sięga 60.000 ha. Ponadto w majątku zmarłego znajduje się **willa w Biarritz, willa w Cannes, place w wielu miejscowościach kąpielowych, doskonale zagospodarowane kopalnie żelaza w Pirenejach, dwa wspaniałe pałace w Paryżu.** Oprócz tego hr. Jakób Potocki posiadał olbrzymie zbiory dzieł sztuki. Są to: dwie galerje obrazów, jedna szkoły holenderskiej w Paryżu, druga arcydzieł malarstwa w Helenowie. Ponadto olbrzymi księgozbiór z wieloma unikatami i niezwykle cenne klejnoty rodzinne.

Ocena majątków ziemskich dokonana pobieżnie daje sumę 30 miljonów złotych. Pozostają wielkiej wartości inne dobra tak, że w sumie można liczyć, że wartość całości zapisu przenosi 50 miljonów złotych. W tych granicach **wartość zapisu jest całkowicie realna, tem bardziej, że np. same lasy w Brzeżanach wynoszą 15.000 ha.**

Szczegółowe dyspozycje.

Należy zwrócić uwagę, że **testament jest szczegółowo opracowany, doskonale przemyślany i jasno ujęty.** Wskazuje to na fakt, że Jakób hr. Potocki już od dłuższego czasu nosił się z myślą poświęcenia całej swej fortuny na cele społeczne, o tak szerokim zakroju.

Galerje obrazów, pamiątki i kosztowności, jak również zbiory pism i książek dawnych mają być przekazane Muzeum Narodowemu w Warszawie. Jedynie księgozbiór literatury nowej przekazany ma być Bibljotece Publicznej w Warszawie.

Pośród dzieł sztuki w galerjach Jakóba hr. Potockiego znajdują się oryginały Van Dycka, Rubensa, Matejki, drogocenne rzeźby i t. p.

Fundacja im. Jakóba Potockiego, rozporządzając olbrzymiemi środkami materjalnemi, będzie mogła założyć wiele laboratorjów, instytutów doświadczalnych i badawczych, klinik i umożliwić studja nad groźnemi chorobami.

Wielka wstęga orderu „Polonia Restituta".

Termin pogrzebu nie został ustalony. Wolą śp. Zmarłego jest, by **go pochowano w Brzeżanach w prostej trumnie dębowej, bez żadnych ozdób.** Pogrzeb ma być jak najskromniejszy. Zmarły życzył sobie, aby na jego grobie posadzono cztery tuje i umieszczono krzyż z napisem: **„Tu spoczywa ostatni dziedziczny właściciel Brzeżan, Naraju i Raju".**

Kiedy ostatnia wola hr. Jakóba Potockiego została zakomunikowana władzom państwowym, **Prezydent R. P. nadał ofiarodawcy wielką wstęgę orderu „Polonia Restituta".** Na trzy dni przed śmiercią wielkiego patrjoty, wręczono ciężko choremu Jakóbowi hr. Potockiemu insygnja orderu.

Fundacja, jaką otrzymuje Naród Polski, jest ogromna i posiada olbrzymią wartość.

—::—

S. O. S. S. O. S. S. O. S.

Zatonięcie statku morskiego na Wiśle.

Tczew, 1. 10. W niedzielę około godz. 5-tej rano kierownictwo oddziału Polskiej Żeglugi Rzecznej „Vistula" zaalarmowane zostało wiadomością **o zatonięciu w odległości 3 km od** Tczewa pod Czatkowami statku przybrzeżno-



Akcja ratunkowa przy zatopionym statku „San".

morskiego „San", który płynął z Gdyni Wisłą do Tczewa ze 115-tonnowym ładunkiem.

Statek „San", prowadzony przez kapitana Małeckiego, wyruszył z Gdyni około godziny 18,30. W nocy zaskoczyła statek gęsta i nieprzejrzysta mgła. W chwili, gdy statek znajdował się na wysokości wsi Czatkowy pod Tczewem, **najechał na główkę wzgl. mieliznę, przyczem momentalnie począł tonąć.**

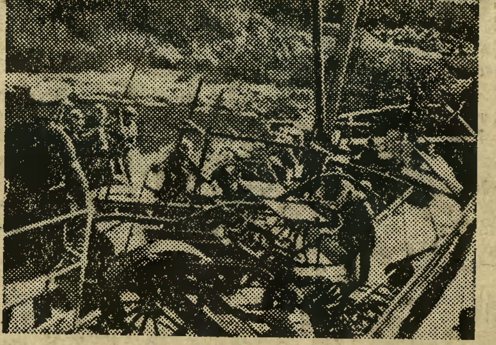
Na miejsce katastrofy natychmiast po alarmie wyjechał z Tczewa statkiem „Saturn" dyrektor „Vistuli" Rudziński wraz z 15 robotnikami, którzy pod osobistym nadzorem dyr. Rudzińskiego zabrali się do **ratowania zagrożonego ładunku, który w postaci worków kakao'wych, herbaty, wanilji, tłuszczów roślinnych, ekstraktu do garbowania skór i t. p. przenoszono na statek „Saturn".**

Gdy mozolna ta praca ze względu na dalsze tonięcie statku okazała się niewystarczającą, wezwano o godz. 10 rano do pomocy miejską straż pożarną, którą wraz z sikawką pod osobistem kierownictwem burmistrza m. Tczewa p. Wojczyńskiego załadowano na statek „Vistuli" „Faust". Poza tem władze kolejowe na interwencję dyr. Rudzińskiego wysłały swoją straż pożarną z motopompą.

Po 7-godzinnej uciążliwej pracy zapomocą pomp **zdołano statek uratować od zagłady i w godzinach wieczornych przyholować go do Tczewa, gdzie ustalono, że dno statku przebite zostało w dwóch miejscach.**

Dzięki przytomności umysłu kapitana statku Małeckiego i załogi, która w ostatniej chwili wypuściła parę z kotła statku oraz ugasiła palenisko, **zapobieżono wybuchowi kotła.**

Niszczycielska woda zalała wszystkie luki i halę maszyn statku „San", przyczem częściowemu zniszczeniu uległy cenne towary. **Straty sięgają ponad 50 tysięcy złotych.**



Ratowanie towaru i statku „San".

Wspaniała fundacja — częściowo rozkradziona.

Aresztowanie plenipotenta hr. Potockiego pod zarzutem przywłaszczenia 10 miljonów złotych.

Warszawa, 2. 10. (tel. wł.) W towarzyskich kołach stolicy znany był bardzo baron Nelken. Arystokrata ten był przemysłowcem węglowym i głównym zarządcą dóbr hr. Potockiego. Chętnie **podawał się też za syna b. oberpolicmajstra m. Warszawy za czasów zaborcy.** Był on stałym bywalcem wytwornych restauracyj i lokali nocnych, mieszkał tylko w pierwszorzędnych hotelach, rzucał pieniędzmi wszędzie, gdzie się tylko zjawił. Ten tryb życia jednym imponował a u drugich budził zastanowienie, **skąd ten człowiek posiada pieniądze na tak wystawne życie.** Wreszcie „bomba" pękła.

Wczoraj baron Nelken został aresztowany w hotelu „Polonia". Działo się to z polecenia władz prokuratorskich. **Aresztowanie barona stało się wielką sensacją dla sfer towarzyskich stolicy.**

Oto **baron Nelken znalazł się pod zarzutem wielkich nadużyć, popełnianych przez niego właśnie na szkodę zmarłego przed kilku dniami Jakóba Potockiego, wielkiego filantropa, który cały swój majątek ofiarował na cele humanitarne (60 miljonów zł).**

Według pogłosek, **suma nadużyć, popełnionych przez barona Nelkena na szkodę ś. p. hr. Jakóba Potockiego wynosi przeszło 10 miljonów złotych.**

Ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły tej olbrzymiej afery nie zostały ujawnione. **Aresztowany na podstawie art. 262 k. k. (przywłaszczenie) Nelken został osadzony w więzieniu śledczem, na t. zw. Pawiaku przy ul. Dzielnej.** (r).

Chcę być dyktatorem!

Groteska polityczna.

Rzecz dzieje się gdziebądź i kiedybądź.

W popularnym „IKS'ie" poznańskim odbędzie się dnia 6. X. premjera poniższej groteski politycznej, pióra naszego współpracownika.

Osoby:

Ludwik Fryga — szewc bezrobotny
Leon Rapa — woźny magistracki
Antoni Grand — bezrobotny wojażer
Molly — fortancerka
Kunegunda — żona Frygi.

(Fryga, Rapa i Grand siedzą w szynku przy stole i piją).

FRYGA (akcentem pijackim): Wyobraź se, Leoś, czytałem dziś w gazecie, że jakiś szewc z Ameryki został królem na wyspie — czekaj — czekaj — nazywa ci się ta wyspa (przypomina sobie) **U... u... u — mea.**

RAPA: Patrz, patrz — no i co?

FRYGA: Jakem tak czytał o tym szewcu — królu, na płacz mi sie zebrało i tak se myśle — szlag go w te i nazad — człowiek tu o suchym pysku chodzi, na portkach dziurawych już cery nie ma gdzie umieścić, a ten tam, kolega panie, po fachu, — królem jest i respektu zażywa wielkiego u poddanych łołołowiecek.

RAPA: Hm. Faktycznie, rzeczywiście. Jak ta ostatnia łachudra już żyjesz — ale nie martw się Ludwik, zoboczysz, jeszczy bydziemy górą. Czymu tamten twój kolega z Ameryki mioł szczęście? No bo mioł szczęście. A czymu tybyś nie mioł mieć? Tyż możesz mieć. Roz bywa pod wozem, roz na wozie, prawda Ludwiś?

FRYGA (nalewa wódkę): Adyć prowda. Tylko że tak długo trzebno czekać, żeby się to wszystko jakoś łodmieniło. Czasem oż czarna desperacyjo bierze, jak se człek pomyśli, że takiem łatkiem jezd i nic w świecie nie znaczy, a tymczasem **niejedne mularze i pokojowe malarze** karjerom ci wielką robiom bez niczego i raz dwa som oż nawet dychtatorami (podnosi kieliszek). Na, pij brachu!

GRAND: Prosit!

FRYGA: Prost! Prost!

GRAND (ociera usta rękawem): Wiysz, Ludwiś, takiem słuchoł, jakieś powiadoł ło tych dychtatorach i takiem se pomyśloł, coby to było, gdyby tyż tak ciebie wybrali dychtatorem? Chłop jezdeś porządny, łeb na karku mosz, w cechu i u wojoków cie szanujom i sie ciebie bojom. Mosz wszelkie warunki, żeby zostać takim dychtatorem, jak Hitler albo wej Mussolini.

RAPA: Tak, tak, racyjo, Antoś. Ludwiś sie ganc und gar nadaje na dychtatora. Chciołbyś pewnie być, nie Ludwiś?

FRYGA: Łe, ba, ktoby ta nie chcioł.

GRAND: Miołbyś ze cztyry wille, kochanki na zawołanie, forsy jak lodu. Naród by cie szanowoł, w gazytach by na całym świecie pisali ło tobie. Z prezydentami i królami byś był za pan brat.

FRYGA: Zaroz bym cie zrobił ministrem od spraw zagranicznych, a Leosia od finansów.

GRAND: A myślisz, żebym se nie doł rady? Historyją polską ze szkoły pamiętom, wyższą szkołę powszechną ukończyłem w Kiszkowie, na „Kleopatrze" w kinie „Słońcu" starożytne czasy studjowałem.

FRYGA: To zupełnie wystarczy. Niejedne ministry nawet tego nie umiejom, a som ministrami.

GRAND: Starym prykom z Ligi Narodów bym wtrajał co wlizie.

RAPA: A jobym zniósł dotychczasowe podatki, a zaroz bym ustanowił nowe, któreby **naszymu rządowi** świetnymu dały duże zyski, na ten przykład podatek od kużdej alkowy.

FRYGA: Trudnoby było ściągać ten podatek, bo w kużdej alkowie musiołby stać jeden kontroler państwowy.

RAPA: A co, czy nie mógłby se stać? Dyć państwu wszystko powinno być wolno. To sie przecie nazywa **łomnimpotencyjo** państwowo-twórcza... A zresztą u Hitlera tyż była podobna historyja, **z Zwicklem...** Państwowe kontrolery latały na plaży za wszystkiemi kobietami i badały, czy mają wszytą łatkę... oż wstyd powiedzieć, gdzie...

FRYGA: No tak, ale naród sie oburzył, a gazety ten ćwikiel tak łośmieszyli, że przecież Hitler musioł ustąpić. Nie, nie, Leoś, nie trzebno wszystkiego robić tak na łap cap. Wszystko musi być dokumentnie łobmyślone i przyszykowane, a o programie gospodarczym jako takim **nasz rząd** (wskazuje na siebie) też pomyśli. Teroz przedewszystkiem muszę mieć ludzi, i to bardzo dużo, bo jak my tylko bydziemy chcieli działać, to sie prędko **z panem Grefnerem zoboczymy...** w Kartuskiej Berezie...

GRAND: No, ludzi to ci nie zabraknie. Jenteligencji masa bez portek chodzi, akademików bezrobotnyhc jest kupa, maturzystów takżesamo. To wszystko wygłodniałe i rwie się do żłobu. Ubierz te sieroty w mundury — mogą być na ten przykład pomarańczowe — daj im do ręki broń taką czy siaką, a bydziesz miał S. A. pirszo klasa.

RAPA: A na wiecach krzycz, że w kraju źle, że trzebno przeprowadzić sanacyją... (ciszej). A właściwie... wiysz, o sanacyji to lepiej nie mówić...

FRYGA: No tak, to wszystko ładnie, ale kto mi na to wszystko da pieniądze?

RAPA: Głupi ty! Ino zacznij krzyczeć, zbierz koło siebie dobre bojówkie i pyskatego redaktora, co bedzie dużo szumu robił w gazytach, a zobaczysz, jak do ciebie przylecą i jak z tobą będą piertraktować.

FRYGA (gorączkuje się): Więc czekajcie — koledzy ministrowie — trzebno zaraz ustalić plan działania. Panie starszy, hej! Panie starszy!

KELNER: Służę panom.

FRYGA: Dej pon trzy duże jasne i trzy...

MOLLY (wchodzi śmiało, siada na kolanach Frygi, obejmuje go za szyję): Cztery, panie starszy, cztery peperminty z lodem.

RAPA: Ty, Zośka, co się tu tak rządzisz. Kto ma za te peperminty zapłacić?

MOLLY: Nie żadna Zośka jezdem, jeno panna Molly. A zresztą ja tu nie z panem mam tetatet, a z panem dyktatorem...

FRYGA: A ty skąd wiesz, że jezdem dyktator?

(Dokończenie nastąpi).

Tunel pod Moskwą.

65 tysięcy robotników wierci tunel luksusowej kolejki podziemnej jedenaście i pół klm. długości.

Przy budowie pierwszej linji metra w Moskwie, wydarzyła się katastrofa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Na temat metra moskiewskiego zamieszcza w jednem z pism warszawskich interesujący artykuł p. Harasymowicz, autor cyklu pt.: „Byłem w Rosji — piszę co widziałem".

Budowę pierwszej kolei podziemnej uchwalił Sowiet moskiewski. Zatwierdzony projekt Kaganowicza przewidywał stworzenie linji metro, biegnącej pod samem śródmieściem Moskwy a liczącej **11 i pół kilometra długości.** Jak wszelkie zamierzenia budownicze w Sowietach, tak też i plan stworzenia metro poprzedziła propaganda, mająca na celu wzbudzenie entuzjazmu w społeczeństwie moskiewskiem.

Wyciągnięto z archiwum miejskiego stary plan budowy metra, uchwalony jeszcze za czasów caratu, a nie wykonany wskutek indolencji i bezmyślnych sprzeciwów, poddano to wszystko w gazetach druzgocącej ironji i prawem kontrastu wysunięto hasło: „Czego nie mógł zrobić carat, tego my dokonamy!". A że, jak wiadomo żadna propaganda nie może obejść się bez haseł, postawiono ich cały szereg, jak np.: „Damy stolicy Sowietów najlepsze metro na świecie!". „Cały kraj buduje metro!" i wreszcie hasło, określające czas trwania budowy: „Damy 12-mu Zjazdowi WCIK-a pierwszą linję metro!". Propaganda zrobiła swoje: z całego kraju poczęły zjeżdżać do Moskwy tysiące t. zw. „szturmowców" (po rosyjsku „udarników", t. j. robotników, którzy ustanowili rekordy w pewnych dziedzinach produkcji).

Początkowo pracowało ich przy budowie metra 10.000, potem 20.000, a wreszcie po ustawicznych apelach i wezwaniach, liczba robotników **wzrosła do 65.000 ludzi.** Sama praca była niezwykle trudna, gdyż opoka, na której wznosi się Moskwa jest niewdzięcznym, bo niezwykle opornym terenem. Według planu, tunele miały być wiercone na głębokości 20 do 45 metrów. Robotnicy musieli się przedostać poprzez całe warstwy gruntu piaszczystego i nasiąkniętego wodą. Pompy nie dadzą rady takiemu podziemnemu grzęsawisku, które oblepia narzędzia i uniemożliwia wszelką pracę. Znaleziono i na to sposób: przy pomocy aparatów elektrycznych **zamrożono pokłady kurzawki** i w ten sposób zdobyto je i przewiercono. Śródmieście Moskwy otoczono parkanem, a z trasy przyszłego metra usunięto mnóstwo brzydkich, starych domów. Na placu Teatralnym naprzeciw wspaniałego gmachu Opery powstał pierwszy szyb w postaci pomnika: olbrzymi robotnik w górniczym kapeluszu i kombinezonie wyciąga zaciśniętą pięść ku niebu. Piętnaście miesięcy trwa już budowa i do tej pory **wykonano już 8 kilometrów podwójnego tunelu.** Pozostało jeszcze 3 i pół kilometra. Wstęp na budowę można mieć tylko za okazaniem specjalnej przepustki. Prowizoryczną windą zjeżdża się wdół.

W tunelu panuje nieopisany huk i hałas. Robotnicy pracują na 4 zmiany po 6 godzin a piąta zmiana pracuje cztery razy na dobę po 1 i pół godziny w okresach zmianowych. Inżynierowie kierujący robotami wyrażają się z zachwytem o pracy kobiet, które dorównują zupełnie mężczyznom. Trudno zresztą odróżnić je od mężczyzn, gdyż wszyscy mają na sobie jednakową odzież ochronną. Wiercenie tunelu odbywa się przy pomocy wspaniałej maszyny, t. zw. „tarczy", o obwodzie równym obwodowi tunelu. Zwiedzanie „podziemnej Moskwy" trwa 2 godziny. Twórcy metra oświadczają z dumą zwiedzającemu:

„Najpiękniejsze marmury, jakie posiadamy, okucia z pięknych metali, wodotryski, kwiaty i t. d. wszystko sprowadzimy w podziemia. Nasze metro będzie **najlepsze w świecie i najbardziej luksusowe".**

Wzrost wkładów oszczędnościowych w spółdzielniach.

Według biuletynu Państwowej Rady Spółdzielczej ogólna suma wkładów oszczędnościowych w 5.450 spółdzielniach kredytowych, należących do związków rewizyjnych, na dzień 1 sierpnia br. osiągnęła kwotę 248.9 miljonów zł, wykazując wzrost w ciągu lipca o około 2 miljony zł. Z powyższej sumy wkładów na spółdzielnie polskie przypadało 143,5 milj. zł, na spółdzielnie niemieckie — 60,6 milj. zł, żydowskie — 37,9 milj. zł i ukraińskie — 6,9 milj. zł. Przeciętnie na jedną spółdzielnię kredytową suma wkładów oszczędnościowych wynosiła 45,7 tys. zł.

Kryzys dotarł aż do bieguna południowego.

Pora najwyższa przystąpić do zorganizowania stałej komunikacji z innemi planetami. Ziemia nasza jest już tak mała, że niema na niej nawet kącika, gdzie możnaby się skryć przed kryzysem. Dotarł on nawet do bieguna południowego.

Z Kapsztadu wyjechało w roku bieżącym tylko 40 statków-poławiaczy wielorybów, oraz 7 okrętów fabrycznych, służących do przetwarzania produktów wielorybich. Zeszłej zimy flotyla, operująca na południowem morzu polarnem, liczyła 200 poławiaczy wielorybów i 45 okrętów fabrycznych.

Tej zimy absentują się w połowie przedewszystkiem Norwegowie. Mają oni jeszcze olbrzymie zapasy tranu, których nie są w stanie zbyć. W konsekwencji znalazły się w Norwegji setki harpunierów i tysiące robotników bez pracy. W Kapsztadzie czeka jeszcze więcej ludzi nadaremnie na sezonową pracę.

Następstwem zwiększonej podaży jest zniżka taryf. Praca na poławiaczach wielorybów należy do najtrudniejszych i najniebezpieczniejszych. Zarobek uzyskany w ciągu siedmiu miesięcy na morzu wystarczyć musi na przeciąg całego roku również i dla rodziny. Redukcja płac daje się zatem bardzo dotkliwie we znaki.

Z każdego schwytanego wieloryba otrzymywano specjalną premję w wysokości sześciu funtów. Obecnie premję zniżono do trzech funtów. Jak widać, wobec kryzysu nie utrzymały się nawet tradycyjne zwyczaje.

Jeden okręt łowi przeciętnie 200 wielorybów w sezonie. W roku bieżącym zapotrzebowanie nie przekracza trzech tysięcy sztuk, potrzeba bowiem tylko 50.000 tonn tranu. Trzy firmy uczestniczące w połowie, otrzymały bowiem w tej wysokości zamówienia ze strony fabryk mydeł.

Około 3.000 wielorybów pozostanie zatem szczęśliwie przy życiu. Ubiegłej zimy wybito około 40.000 sztuk. Znaleziono bowiem nowe pola wielorybie, które uważano za konieczne odpowiednio przetrzebić.

Produktywność natury okazała się jednak silniejszą. Południowe morze polarne znów przepełnione jest gęsto wielorybami.

Tak się to na świecie dzieje; przed rokiem nadprodukcja, dzisiaj — kryzys! Przed rokiem z obawy, by się nie spóźnić, urządzono biednym wielorybom siedmiomiesięczną noc św. Bartłomieja. Tego roku mamy na południu i północy więcej bezrobotnych, niż ub. zimy wymordowanych wielorybów. (X)

Praca umysłowa i muzyka.

W Japonji przeprowadzono badania nad wpływem muzyki na **wydajność pracy umysłowej.** Próby dotyczyły dzieci szkolnych. Całej klasie dawano do rozwiązania zadanie rachunkowe i jednocześnie puszczano w ruch gramofon, wygrywający łatwą melodję. Okazało się, że większość dzieci, słuchając muzyki, pracowała gorzej, niż zwykle. Niektóre jednak dzieci **znacznie łatwiej i bez omyłek rozwiązywały zadanie.** W przeciwieństwie do pracy umysłowej, praca fizyczna przy muzyce zyskuje na wydajności.

Czy zbrodniarz Lange grasował w okolicy Grudziądza?

Wyniki przeprowadzonego śledztwa.

Przed kilku tygodniami pisaliśmy o przypuszczeniach grudziądzkiej policji państwowej, jakoby głośny zbrodniarz i morderca Lange grasował również w okolicy Grudziądza.

Tło przypuszczeń było następujące: W czerwcu 1931 r. została zamordowana w Kłódce, powiat Grudziądz niejaka Jadwiga Harenzówna, sprawcy morderstwa nie schwytano. W ten sam sposób, a więc przez poderżnięcie gardła została zamordowana w lipcu 1933 r. niejaka Kolpakówna Wanda w Tuszchówku pow. Świecie. Ponieważ sposób dokonania tych morderstw był identyczny ze sposobem dokonanych przez Langego morderstw na terenie województwa poznańskiego, podejrzewano, że i tych morderstw dokonał Lange. Przeprowadzone przez grudziądzką policję, wspólnie z policją województwa poznańskiego dochodzenia wykazały, że sprawcą wymienionych powyżej morderstw nie może być Lange, gdyż w tym czasie Lange odsiadywał karę w więzieniu w Rawiczu i Kościanie.

Korporacja Kupców Chrześcijańskich w Toruniu

w przededniu wyborów do Izby Przemysłowo-Handlowej

Pod przewodnictwem dyr. Sobolewskiego odbyło się w Toruniu nadzwyczajne walne zebranie Korporacji Kupców Chrześcijańskich. Głównym tematem obrad była sprawa wyborów do Izby Przemysłowo Handlowej. W wyborach uzupełniających do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Andrzeja Goślińskiego i Albina Zielińskiego.

Jako kandydatów na radców do Izby Przemysłowo-Handlowej po rzeczowej dyskusji wybrano z ramienia sfer kupieckich p. Jerzego Tymienieckiego, a a zrzeszeń gospodarczych p. Melerskiego.

Następnie prezes p. Hozakowski poprosił obecnego na zebraniu naczelnika wydziału przemysłowego Pom. Urzędu Woj. inż. p. Celichowskiego jako głównego komisarza wyborczego o zaznajomienie obecnych ze sposobem i praktyką wyborów do Izby Przemysłowo-Handlowej. Na zakończenie obrad odpowiedzi w powyższej materji referatu wygłosił p. inż. Celichowski, za co mu obecnie serdecznie podziękowali.

Wicedyrektor-defraudant skazany na 3 i pół roku więzienia.

Epilog nadużyć w K. K. O. m. Torunia przed sądem.

Sąd okręgowy w Toruniu rozpatrywał w ub. sobotę sprawę karną przeciwko wicedyrektorowi K. K. K. m. Torunia Zygmuntowi Kiedrzyńskiemu o zdefraudowanie 7.000 zł. Akt oskarżenia zarzucał mu, że: 1) fałszował listę wypłat urzędników K. K. O. m. Torunia w ten sposób, że dopisywał fikcyjne kwoty i zdołał przywłaszczyć sobie 3.100 zł; 2) z kwoty 920 dolarów przeznaczonych na pokrycie wypłat dolarowych skradł 100 dolarów; 3) przy ściąganiu rat z pensji urzędniczych na pożyczkę narodową zabrał 1340 zł. Poza tem przywłaszczył sobie 20 sztuk obligacyj pożyczki dolarowej, które sprzedał za kwotę przeszło 1000 zł. Wpłaconą przez p. Piątkowskiego kwotę 300 zł jako zwrot pobranej zaliczki również zdefraudował.

Oskarżony do winy się przyznaje, przyczem **tłumaczy się, że do popełnienia defraudacji** zmusiły go ciężkie warunki egzystencji, oraz brak odpowiedniej kontroli! Ze zeznań świadków wynika, że pan „wicedyrektor" rządził się w K. K. O. m. Torunia jak we własnym folwarku. Np. świadek Piątkowski stwierdził, że wiedział o popełnianych przez Kiedrzyńskiego nadużyciach, ale obawiał się o tem powiadomić władze przełożone. Oskarżony od 1931 do 1934 roku urzędował i przez ten cały czas kradł. Jedną z głównych przyczyn tych defraudacyj był brak odpowiedniej kontroli.

W wyniku rozprawy sąd uznał Zygmunta Kiedrzyńskiego winnym i skazał go na 3 i pół roku więzienia.

Sprawiedliwości stało się zadość. Opinja publiczna jednak pragnęłaby się dowiedzieć, kto pokryje te zdefraudowane przez Kiedrzyńskiego kwoty?

Z KRAJU.

7 pułk artylerji lekkiej, stacjonowany w Częstochowie, który w roku 1920 okrył się wawrzynem w zwycięskich walkach o Kowel, obchodził uroczyście 15-lecie swego istnienia.

Na nowobudującej się linji kolejowej Kraków — Miechów wydarzyła się katastrofa kolejowa. Maszynista, prowadzący pociąg towarowy, najechał na stojący na torze wózek do rozwożenia kamieni, skutkiem czego dwa wagony spiętrzyły się, doznając uszkodzeń. Hamulcowy Józef Pieczara doznał w czasie spadku złamania nogi.

Koło Tarnowa zdarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie 8-letni Edward Orłow w czasie pasienia bydła rzucił do rozniecanego ogniska znaleziony na polu granat z czasów wojny. Granat eksplodował i ranił śmiertelnie chłopca. W kilka chwil po wypadku Orłow zmarł.

W Kielcach odbyło się pierwsze posiedzenie nowo obranej rady miejskiej. Wybrano nowy zarząd miasta. Prezydentem wybrany został Stefan Artwiński.

Pożar pałacu. W miejscowości Długie Stare, powiat Leszno, wybuchł pożar w pałacu należącym do hr. Dunin Karwickiego. Mimo wytężonej akcii ratunkowej pożaru nie zdołano opanować. Pastwą płomieni padł cały pałac wraz z urządzeniem. Straty wynoszą przeszło 100 tysięcy złotych.

W Siedlcach odbył się proces przeciwko szoferowi Czesławowi Chylińskiemu, oskarżonemu o to, że w dniu 8 sierpnia br., prowadząc autobus pasażerski, spowodował pod Sadownem, pow. węgrowskiego, wielką katastrofę, w której w nurtach Bugu zginęło 18 osób. Sąd skazał Chylińskiego na 2 lata i 6 miesięcy więzienia.

Pogrzeb śp. posła Sosińskiego. W Siemianowicach odbył się pogrzeb ś. p. posła Wojciecha Sosińskiego. W pogrzebie wzięło udział 10 tysięcy ludzi, marszałek sejmu śląskiego Wolny, przedstawiciele wszystkich klubów sejmu śląskiego, liczni przedstawiciele duchowieństwa i władz. Pogrzeb zmienił się w wielką manifestację śląską. Nad grobem przemówił senator Korfanty, sławiąc skromność i inne zalety charakteru Zmarłego.

We wsi Łochniewicze z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar. Ogień przy sprzyjającym wietrze szybko przerzucił się na sąsiednie budynki niszcząc 13 domów mieszkalnych, 29 zabudowań gospodarskich, tegoroczne zbiory, oraz inwentarz. Podczas akcji ratunkowej jeden z gospodarzy uległ silnym oparzeniom. Straty znaczne.

Rozgoryczone emerytki obrzuciły posła Sanojcę zgniłemi jajami. „Piast", organ ludowców, podaje wiadomość o przygodzie, jaka spotkała głośnego posła sanacyjnego i burmistrza Kołomyi, posła Sanojcę. Od kilku miesięcy magistrat Kołomyi nie wypłacił poborów ani urzędnikom ani emerytom ani też wdowom po emerytach. Jedynie przed kilkunastu dniami wypłacono drobną zaliczkę. Rozgoryczone emerytki, w liczbie kilkunastu, zjawiły się w biurze prezydenta miasta, posła Sanojcy, domagając się uregulowania należytości. Spotkawszy się z odmową, zbombardowały posła Sanojcę zgniłemi jajami. Na alarm urzędników przybyła policja, która spisała protokół. Epilog tej sprawy znajdzie się w tych dniach przed sądem w Kołomyi.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Tarnowie odbyła się rozprawa przeciwko Michałowi Stachowi i 25 jego towarzyszom z powiatu ropczyskiego, oskarżonym o wywrotową działalność komunistyczną. Trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych wydał wyrok, mocą którego oskarżeni Kopański Jan, Markus Laterhaus zostali skazani na 4 lata więzienia oraz utratę praw obywatelskich na lat 6, a oskarżeni Stach Michał, Kapustka Michał i Dumanowski Jan na 2 lata więzienia, 21 oskarżonych uniewinniono.

Dział Gospodarczy

Przed świętem rzemiosła w Toruniu

Wielka rewja rzemiosła pomorskiego przed p. Prezydentem Rzeczypospolitej.

Zbliża się chwila, w której rzemiosło pomorskie ma zdać egzamin swej sprężystości organizacyjnej, swej tężyzny społecznej i swego zawodowego znaczenia.

Dzień 14 października będzie nietylko świętem rzemiosła pomorskiego. Dzień ten będzie jego wielką rewją, olbrzymim pokazem, zademonstrowanym na oczach najwyższych władz państwowych, Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, przedstawicieli rządu i całego społeczeństwa. Całe mieszczaństwo pomorskie, którego podstawą jest rzemiosło, powinno gromadnie się pokazać, ażeby w tem święcie rzemiosła złożyć hołd Głowie Państwa, złożyć Mu swe troski, zapoznać z niedomaganiami rzemiosła, które w dzisiejszych czasach dźwiga na swych barkach ogromne ciężary. Rzemiosło, któremu przepowiadali upadek, dowiedzie swej woli do życia, zadokumentuje swe przywiązanie do Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej i pokaże swoją liczbę, w której jest siła.

Ale nietylko powyższe przyczyny zmobilizują rzemiosło pomorskie na apel komitetu organizacyjnego. Względy czysto praktyczne mają tu też swoją rację. Święto rzemiosła pomorskiego ma być także **dniem jego propagandy.** Jeśli rzemiosło spychane było w życiu społecznem na szary koniec, to tylko dlatego, że wykazuje ono za mało ruchliwości, zbyt mały kładzie nacisk na stronę propagandową swego zawodu.

Okazja takiej **zbiorowej propagandy rzemiosła,** jaka się odbędzie w Toruniu, nie prędko się nadarzy. Dość powiedzieć, że 20 platform, odpowiednio udekorowanych, będzie wyobrażało poszczególne warsztaty pracy w pełnym ruchu. W strojach zawodowych wystąpią **trzy generacje rzemieślnicze: mistrzowie, czeladnicy i uczniowie.** Malowniczy pochód wszystkich cechów ze sztandarami uzupełni całość wspaniale w szczegółach przemyślaną, a na publiczności pozostawi niezatarte wrażenie. Z tego uroczystego pokazu będzie nakręcony film, który obiegnie wszystkie kinoteatry w Polsce. Transmisja radjowa rozgłosi całej Polsce, że dzień 14 października jest świętem rzemiosła pomorskiego, które mimo ciężkich warunków gospodarczych kraju pracuje i rozwija się ku chwale i pożytkowi całego narodu.

Z tych więc względów i wielu innych, rzemiosło we własnym dobrze pojętym interesie, powinno jak jeden mąż stawić się na święto rzemiosła w Toruniu. Tego wymaga także i poczucie własnej ambicji zawodowej. Pokazać trzeba. czem jest rzemiosło w gospodarczej i społecznej strukturze państwa, że jest ono trwałą opoką, fundamentem ładu, porządku i dobrobytu społecznego, a wraz z tem społeczeństwo musi się dowiedzieć o bolączkach i potrzebach rzemiosła pomorskiego, ażeby nabrało właściwego pojęcia o jego pracy, celach i zadaniach.

Nikogo z rzemieślników więc zabraknąć na zjeździe w Toruniu nie powinno. Wystąpić trzeba jak najokazalej. I nie tylko sami, dzielni rzemieślnicy przybądźcie ze swemi rodzinami, przyjedźcie tłumnie, przyjedźcie w pełnem poczuciu współodpowiedzialności za udanie się wspólnego święta rzemiosła pomorskiego, któremu swego protektoratu użyczył Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis.

Wypuszczenie państwowej renty wieczystej.

Warszawa. (PAT). W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 86, ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o wypuszczeniu państwowej renty wieczystej.

Na podstawie rozporządzenia ministra Skarbu zostaje upoważniony do wypuszczania w serjach 5% państwowej renty wieczystej. Ogólna suma wypuszczonej renty nie może przekroczyć 200 milj. zł. W rencie lokowane być mogą fundusze instytucyj i osób prawnych prawa publicznego, wskazanych przez ministra Skarbu. Rentę zabezpiecza się całym ruchomym i nieruchomym majątkiem Państwa.

Inne warunki emisji, a w szczególności: wysokość odcinków, terminy wypuszczenia poszczególnych seryj renty, terminy płatności odsetek, warunki dokonywania wpłat należności za obligacje oraz terminy wydawania renty — będzie ustalał minister Skarbu. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Ogólna charakterystyka położenia gospodarczego Polski.

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje położenie gospodarcze Polski w sierpniu br.:

Ogólne tendencje rozwojowe życia gospodarczego Polski nie uległy w sierpniu większym zmianom. Na rynku pieniężno-kredytowym występowały nadal objawy pomyślne, co znalazło swój wyraz w trwającym przyroście wkładów oraz zadawalającym naogół stanie wypłacalności, kształtującym się pomyślnie zwłaszcza w okręgach przemysłowych. W związku z finansowaniem zbiorów oraz wzmożoną produkcją w niektórych gałęziach przemysłowych, w działalności kredytowej banków zaznaczyło się częściowo pewne ożywienie. Wzrost kredytów nastąpił głównie w Banku Polskim i bankach państwowych. Poprawa płynności na rynku pieniężnym przyczyniła się również do utrzymania korzystnej tendencji na giełdzie papierów wartościowych, objawiającej się w poważniejszej zwyżce kursów papierów procentowych.

Mniej korzystnie niż w lipcu kształtowały się natomiast ceny zbóż, które pod wpływem silnej podaży zboża z nowych zbiorów ponownie się obniżyły, utrzymując się jednak znacznie powyżej poziomu okresu przedżniwnego. Nowe zbiory zbóż, aczkolwiek niższe od zeszłorocznych, zabezpieczają całkowicie pokrycie potrzeb kraju. W dziale artykułów hodowlanych korzystnie kształtowały się nadal ceny zwierząt rzeźnych i przetworów mięsnych, podczas gdy ceny nabiału i jaj zniżkowały.

Ogólny stan produkcji przemysłowej podniósł się nieco w porównaniu z lipcem, utrzymując się nadal znacznie powyżej poziomu z roku ubiegłego. Sezonowy wzrost produkcji i zbytu wykazuje górnictwo węglowe, a poza tem przemysł naftowy. Wytwórczość hut żelaznych natomiast obniżyła się w związku z mniejszym eksportem wyrobów hutniczych.

Solidarna odpowiedzialność

za naruszenie przepisów podatkowych.

Odpowiedzialność płatników za grzywny i kary pieniężne, nałożone na ich zastępców nie była dotychczas uregulowana jednolicie w przepisach prawnych. Ten stan nie odpowiadał postulatom życia gospodarczego, powstała więc konieczność zunifikowania tych przepisów, oraz przystosowania ich do wchodzących w życie nowych przepisów prawnych podatkowych, głównie zaś nowej ordynacji podatkowej. Odpowiedni projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej został uchwalony w swoim czasie przez radę ministrów i przedłożony P. Prezydentowi do podpisu, a w dzisiejszym Dzienniku Ustaw opublikowany.

Rozporządzenie to postanawia, że za grzywny, względnie kary pieniężne, nałożone na zastępcę z powodu naruszenia przepisów podatkowych, popełnionego w zakresie załatwiania spraw cudzych, **odpowiada solidarnie zastępowana osoba fizyczna lub prawna.** Odpowiedzialność solidarną danej osoby ustalić należy w orzeczeniu karnem władzy skarbowej, lub w wyroku sądowym. Władza skarbowa może po wydaniu takiego orzeczenia zarządzić zabezpieczenie orzeczonych grzywien **zarówno na majątku osoby odpowiedzialnej,** jak również na majątku obwinionego. Takie zarządzenie władzy skarbowej jest dostateczną podstawą do uzyskania zabezpieczenia sądowego. Podczas postępowania karnego bądź w sądzie, bądź przed władzami skarbowemi osobę odpowiedzialną traktować należy, jak obwinionego lub oskarżonego, a więc przysługują jej wszystkie uprawnienia osób oskarżonych, niestawiennictwo jednak osoby odpowiedzialnej nie czyni orzeczenia w stosunku do niej zaocznem i nie jest przeszkodą do rozstrzygnięcia sprawy. Rozporządzenie wyłącza od odpowiedzialności za naruszenie przepisów podatkowych ubezwłasnowolnionych i nieletnich usamowolnionych za działanie ich zastępców. Rozporządzenie wchodzi w życie dnia 2-go października rb. i ma zastosowanie również do przestępstw podatkowych, co do których w chwili wejścia w życie tego rozporządzenia nie zapadło jeszcze orzeczenie w I-szej instancji.

Moratorjum hipoteczne przedłużone.

Moratorjum dla długów hipotecznych zostało zgodnie z naszemi zapowiedziami przedłużone o cały rok, to znaczy do 1 października 1935 r.

Obniżenie opłat w obrocie czekowym P. K. O.

Rada zawiadowcza PKO, na posiedzeniu w dniu 27 września po załatwieniu szeregu spraw bieżących uchwaliła obniżyć z dniem 1 października stawki opłat za czeki kasowe.

Obecna taryfa wynosić będzie za wypłaty do 100 zł — 10 gr, od 100 do 1.000 — 20 gr, powyżej 1.000 — 50 gr.

Decyzja ta spotka się niewątpliwie z zadowoleniem klientów PKO, którzy oddawna wyrażali życzenie, by obniżone zostały opłaty za czeki kasowe. Wpłynie to niewątpliwie również na wzrost posługiwania się obrotem czekowym PKO. przy wszelkiego rodzaju wpłatach.

Skończyć z biurokratyzmem!

Oznaczenie wagi w funtach przez kupców będzie surowo karane.

(ak) Niektórzy kupcy dla lepszej orjentacji swej klienteli podają cenę towaru wystawionego w oknach wystawowych obok kilogramu również i w funtach. I tak spotkamy się często z podaną ceną „za ½ kg" jeszcze z oznaczeniem „za funt".

Otóż jak komunikuje nam Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu, w myśl obowiązującego dekretu o miarach z 8. II. 1919 r. legalną jednostką dla oznaczania wagi jest kg jako jednostka podstawowa oraz jego jednostki wtórne — wielokrotne — podwielokrotne. Wyrażanie wagi **w funtach jako jednostkach nielegalnych** w rozumieniu cytowanego dekretu jest karalne. Obojętną jest przytem rzeczą, czy wagę wyraża się wyłącznie w „funtach" lub obok oznaczenia jej w kg.

Władze wykonując przepisy dekretu o miarach **przystępują obecnie do karania kupców,** którzy wyrażają wagę w miarach nielegalnych czyli w funtach. Kupcy winni więc w własnym interesie oznaczenia wagi w funtach niezwłocznie usunąć.

Otóż dekret dekretem, ale **życie niestety idzie innym torem** w naszej dzielnicy, z którem nie liczył się ustawodawca. Zwyczaj i prawo zwyczajowe bowiem są silniejsze i żaden dekret, zaopatrzony w najsurowsze sankcje karne, nie powstrzyma konsumenta od zażądania towarów kolonjalnych i innych od kupca w funtach. **Tak się przyjęło i żaden dekret tego nie zmieni.** Z tym zwyczajem klientów liczą się także kupcy i dla lepszej orjentacji dodatkowo oznaczają wagę swych artykułów w oknach wystawowych również i w funtach.

Nadmierna gorliwość władz i groźba ukarania kupców za ogłoszenie cen w funtach jest niewłaściwa i niezgodną z życiem rzeczywistem. Skończmy więc raz z bezsensowym biurokratyzmem, nie liczącym się z rzeczywistością.

Wymiar indywidualny czy ryczałt?

Projekt noweli do ustawy o podatku przemysłowym.

Wobec zmiany jaka nastąpiła na stanowisku wicedyrektora departamentu podatkowego w ministerstwie skarbu po aresztowaniu Michalskiego i objęciu tego stanowiska przez p. Lubowieckiego, który dotychczas pracował w wydziale podatkowym warszawskiej Izby przemysłowo-handlowej, mówi się obecnie w kołach gospodarczych, że istnieje możliwość dokonania poważnych zmian w polityce podatkowej i fiskalnej państwa.

Wedle krążących informacyj p. Lubowiecki zajął się opracowaniem projektu noweli do rozporządzenia o ryczałtach państwowego podatku obrotowego. Projektowana jest zmiana dotychczasowych stawek w stosunku do niższych kategoryj płatników. — Rzemieślnicy i drobni kupcy są zwolennikami powrotu do indywidualnych wymiarów.

Wedle innych informacyj projekt rozporządzeń wykonawczych ordynacji podatkowej, które to prace odbywały się pod kierownictwem usuniętego p. Michalskiego, mają być poddane dokładnej kontroli. Wychodząc z założenia, że usunięty dygnitarz nie kierował się dobrem ogólnem, a miał na oku pewne względy prywatne, będzie przeprowadzona dokładna kontrola tych prac. Spowodować to może opóźnienie ogłoszenia rozporządzeń wykonawczych.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 2 października 1934 r.

KALENDARZYK.

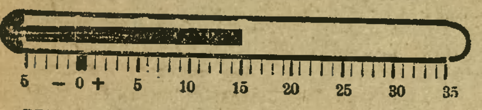
Dziś: Aniołów Stróżów.
Jutro: Teresy od Dz. Jezus.
Wschód słońca o godzinie 6.04.
Zachód słońca o godzinie 17.34.

Stan pogody

Rano naogół mglisto lub chmurno. Miejscami możliwe drobne deszcze. W ciągu dnia dość pogodnie. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry lokalne. Na południowym zachodzie lekka skłonność do burz.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Leona Dołżyckiego i Józefa Krzyżańskiego.

DYŻURY NOCNE APTEK od 1—7 października 1934 r.
1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy Placu Teatralnym.
3) Apteka Tarasiewicza.

Wypożyczalnia książek „LEKTURA" przy ul. Gdańskiej 54, **wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wywczasy letnie.**

Z TEARTU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek, entuzjastycznie przyjmowana znakomita komedja J. Deval'a **„TOWARISZCZ"** z pp. Chmurkowską, Morozowiczową, Wieczorkowską, Balickim, Dąbrowskim, Dytrychem, Dzwonkowskim, w rolach naczelnych.

W czwartek **„ZEMSTA"** Al. hr. Fredry.

Na marginesie.

W niedzielnym numerze naszego pisma donosiliśmy o nadzwyczajnem uznaniu, z jakiem prasa całego świata odniosła się do książki „Na Dziesięciolecie Bibljoteki Miejskiej w Bydgoszczy". Artykuł ten, nie pierwszy zresztą i nie ostatni zapewne, nasunęła nam niejako recenzja, zamieszczona o tej niezwykłej publikacji w „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift". A podobne recenzje ukazały się w prasie naukowej całego świata.

Powstaje pytanie:

Czy inicjatorom i twórcom tej książki nie należy się oprócz drukowanych pochwał i inne jeszcze jeszcze uznanie? Czy nie jest obowiązkiem rządu odznaczyć ludzi, który swą pracą tyle sławy przysporzyli polskiej kulturze, wzbudzając podziw dla nas w dziedzinie, która jest do opanowania najtrudniejszą i wymaga nadzwyczajnego wysiłku!

Możnaby powiedzieć, że twórcy tej książki spełnili swój obowiązek, wydając tę jubileuszową publikację. Otóż byłoby to za mało powiedziane. Obowiązkiem ich było wydać za ubiegłe dziesięć lat sprawozdanie statystyczne o rozwoju i obecnym stanie Bibljoteki, jak to czynią przeważnie inne instytucje. Tymczasem twórcy Dziesięciolecia wyszli daleko poza swój obowiązek, dając rzecz, która — powiedzmy to szczerze — stała się, głównie zagranicą, wspaniałym pomnikiem polskiej literatury naukowej.

Z cyklu: Nasze reportaże.

Kolonja nędzy i upodlenia.

Trzeba zorganizować opiekę moralną i materjalną nad mieszkańcami baraków przy ul. Dwernickiego.

Kryzys już się wszystkim znudził. Mówienie o jego skutkach bodaj że nie jest w dobrym tonie. Keep smilling — uśmiechnij się — propaganda radości robi postępy. Ale — prawdę mówiąc — to trudno jest śmiać się.

Powiedziałem sobie: keep smilling, kiedy wybrałem się do **miejskich baraków dla bezdomnych przy ul. Dwernickiego.** Tam, gdzie się kończy miasto, a właściwie gdzie się buduje nowe miasto, między potężnemi blokami gmachów wojskowych czernią się, ponurym kontrastem odcinają na tle leśnej zieleni baraki. Takie sobie **murowane lub drewniane długie budynki bez wyrazu, które jednak mieszczą w sobie setki żyć ludzkich.** Tych, co już są poza nawiasem, albo poza ten nawias dążą.

Rzeczywistość jest bezlitosna. **Pozbawia pracy, pozbawia chleba, pozbawia dachu nad głową.** Tej rzeczywistości przeciwstawia się opieka społeczna: daje chleb w kuchni ludowej, daje mieszkanie właśnie w tych barakach, ale niestety nie może dać tego co najważniejsze, co jest źródłem wszystkich nieszczęść — **nie może dać pracy.** I dlatego sytuacja jest niemal bez wyjścia.

To też są ludzie.

Powiedziałem sobie: keep smilling, kiedy wchodziłem do baraków i była to — przyznaję — tylko fanfaronada. **Bo tam, gdzie nędza ludzka dochodzi do szczytów, nawet grymas, pozorujący jakąkolwiek radość życia, nie skrzywi niczyjej twarzy.**

Tak żyją ludzie? — to pytanie ciągle i nieustannie dręczy każdego.

A żyją. **Trzymają się tego życia, które tak mało ma dla nich radości, rękami i nogami.** I zębami i wolą. I tem co jeszcze ważniejsze: **nadzieją, że przyszłość będzie lepsza, i wiarą w Opatrzność Boską i ludzkie serce.**

I tej wiary zawieść nie można. Nie wolno, jeśli nie chcemy tworzyć nowych kadr wrogów społeczeństwa.

Długie ponure baraki przy ul. Dwernickiego podzielone są na **niewielkie klitki, w których gnieżdżą się w najgorszych warunkach higjenicznych całe rodziny.**

Nie myślcie jednak, że każda rodzina dysponuje całą taką komórką o prymitywnych ścianach, często bez okien, nie mówiąc już o jakiemkolwiek urządzeniu. Nie, to byłoby za dużo oszczęścia. W jednym „pokoiku", mierzącym w najlepszym razie kilka metrów kwadratowych żyje po kilka rodzin: kobiet, mężczyzn, dzieci, starców, a czasami jeszcze królik lub inne boskie stworzenie. **Żyje — to znaczy śpi, je, jeśli przypadkiem ma co do ust włożyć, a przedewszystkiem czeka — długo czeka i złorzeczy.**

Ponura jest atmosfera baraków przy ul. Dwernickiego. Ponura nietylko przez nędzę i brak podstawowych elementów ludzkiej egzystencji...

Gdzie moralność się kończy..

Dochodzimy do rzeczy najważniejszej. Nie trzeba chyba tłumaczyć, że **w takich warunkach materjalnych niema szczególnego pola do rozwoju idei moralnych czy zasadniczych praw Boskich i ludzkich.**

Zważmy jeszcze jedno: w barakach mieszkają ludzie zgnębieni nieszczęściem, którzy bez własnej woli i winy zostali pozbawieni pracy i możności do normalnego życia. Ale są tam także **i tacy, którzy nie chcą pracować, natury przestępcze, dzielące swój czas między baraki, tajemnicze meliny i... kryminał.**

Sytuacja jest ciężka. Nawet ci, najlepsi, którzy traktują swój pobyt w barakach jako przejściowy okres niepowodzenia muszą patrzeć z przerażeniem na **złe wpływy, oddziaływujące przedewszystkiem na młodzież i dzieci.** Bo przecież wśród mieszkańców baraków procent młodzieży jest duży. **I z czem ta młodzież się spotyka?** Z najpotworniejszem zepsuciem, z najohydniejszemi przestępstwami i zbrodniami, ze wszystkiem, co wśród ludzi najgorsze. W takich warunkach wzrastają kadry przyszłych obywateli państwa. Tych, którym demokratyczna konstytucja daje prawo decydowania o losach Rzeczypospolitej...

Selekcja i opieka moralna.

Ale rąk załamywać nie wolno. Coś trzeba robić. A właściwie dużo trzeba robić. I wszyscy muszą robić. **Nie starczy powiedzieć sobie: płacę podatki i niech w ramach tych podatków państwo i miasto organizuje opiekę społeczną.** Opieka jakakolwiek wtedy dopiero będzie społeczną i choć w części wystarczającą, jeśli jej inicjatywa i realizacja wyjdzie od czynników społecznych.

W sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej podkreśliliśmy wyralnie, że **los bezrobotnych i bezdomnych leży bydgoskim czynnikom municypalnym na sercu.** Ta troska podyktowała cały szereg wniosków i uchwał, dotyczących pomocy dla najbiedniejszych. I właśnie w związku z tem co piszemy o sytuacji w barakach dla bezdomnych, **podkreślić należy konieczność jak najszybszej i najsprawniejszej realizacji zgłoszonego wniosku o przeprowadzenie selekcji w barakach dla bezdomnych.** Jesteśmy bowiem zdania, że racjonalne postawienie opieki moralnej nad mieszkańcami baraków, a zwłaszcza nad najbardziej zagrożoną młodzieżą, może nastąpić dopiero po **całkowitem wydzieleniu elementu przestępczego.**

W ten tylko bowiem sposób praca nad podniesieniem moralnem bezdomnej młodzieży, która już została podjęta i zapoczątkowana będzie się mogła rozwijać bez przeszkód.

Swietlica podstawą opieki społecznej.

Stwierdziliśmy, że **akcja społeczna na terenie baraków przy ul. Dwernickiego została już rozpoczęta.** Choć mało się o tem wie, znaleźli się ludzie dobrej woli,

Prezydent analfabeta.

Jedną z najciekawszych indywidualności w okresie dziesięciolecia przed wojną światową był słynny Pancho Villa, bandyta, rewolucjonista, podpalacz, gwałciciel, żołnierz i wreszcie prezydent Meksyku. Dzieje tego człowieka w fikcyjnej wersji ilustruje najnowszy film wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer p. t. **„Viva Villa".**

Film ten obfituje w szereg scen, które są unikatem na ekranie. Niebywałą jest np. scena gdy Pancho Villa jako prezydent Meksyku nie może zrozumieć trudności budżetowych i braku pieniędzy. Zamawia drukarzy i każe wydrukować dziesiątki miljonów pesetów. Gdy właściciel drukarni wraz ze swoimi ludźmi przynosi brunatnemu prezydentowi paczki z pieniędzmi, pan prezydent otwiera jedną paczkę i chce wypłacić drukarzom pieniędzmi przez nich drukowanemi. Gdy ci wzdragają się przed przyjęciem bezwartościowych papierków, Pancho Villa każe wrzucić do więzienia „małodusznych i niepatrjotycznych" ludzi interesu. Człowiek ten o nieokiełzanym charakterze, ponad wszystko pragnący wolności, źle się czuje w mundurze zapiętym pod szyję, źle się czuje na froterowanych posadzkach i marzy o górskiej swojej krainie, gdzie jako groźny zbójnik uganiał na koniu. Czuje on doskonale, że jako niepiśmienny i nieumiejący czytać nie nadaje się na swoje stanowisko. W roli Pancho Villi występuje fenomenalny **Wallace Beery,** który kreacją tą stanął na szczycie swojej karjery. Partnerami jego



są: Leo Carrillo, Stuart Erwin i Józef Schildkraut. A z kobiet, które wielką rolę odegrały w życiu Pancho Villi, w najgłówniejszych kreacjach występuje **Fay Wray** i Katarzyna de Mille. Reżyseruje Jack Conway.

Tydzień szkoły powszechnej.

W dniach od 2 do 9 października odbędzie się w tym roku po raz pierwszy „Tydzień Szkoły Powszechnej". Poszczególne Koła urządzą w tym dniu zbiórki uliczne oraz różne imprezy propagandowe — dochodowe. Okna mieszkań i wystaw prosimy udekorować w tym czasie nalepkami po 10 gr, które nabyć będzie można w każdej szkole średniej oraz powszechnej. Dla urzędów i przedsiębiorstw będzie się wydawało nalepki następująco:

1) w Państw. Gimn. Klasycznem — bankom oraz przedsiębiorstwom przemysłowym;

2) w Państw. Gimn. Humanist. wszelkim urzędom państwowym na miejscu;

3) w Miejskiem Gimn. Żeńsk. wszelkim instytucjom, urzędom oraz przedsiębiorstwom miejskim.

4) w Miejskim Gimn. im. Kopernika — przedsiębiorstwom handlowym oraz pp. kupcom.

Prosimy społeczeństwo o gorące poparcie całej akcji.

Za Zarząd:

A. Jobke, sekr. St. Tarnowicz, insp. szk.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Towariszcz"

komedja w 4 aktach J. Deval'a

(tł. B. Gorczyński).

Towariszcz! — Twardo, świszcząco brzmi ten wyraz dla nas, sąsiadów państwa „towariszczów", które metodą gwałtu i okrucieństwa przerobiono z państwa carów. Literat-Polak grubo zastanawiałby się nad koncepcją komedjową o takiem podłożu polityczno-społecznem. Zbyt bliskimi świadkami byliśmy tego, co się w Rosji działo, i zbyt wiele mamy stamtąd wspomnień, wcale nie usposabiających do refleksyj komicznych.

Zrozumiałe, że literat z nad Sekwany może z lżejszem sercem rozbierać temat nadwołżański i znaleźć materjał do krotochwili tam, gdzie — naszem (sąsiedzkiem!) zdaniem — godziłoby się raczej posłać bilet kondolencyjny.

Po zastanowieniu się, widzimy, że Francuz ma jednak słuszność. Czy carat czy bolszewizm — jeden djabeł. A ludzie?

Ludzie muszą być ofiarami lub panami sytuacji; zależy od tego, która strona górą. Czas wszystko kiedyś wyrówna.

Deval'a usprawiedliwia i to, że terenem akcji komedjowej jest miejsce neutralne. Paryż nie będzie przecież rozdzierzał nad nędzą pocarskich arystokratów. Ważniejsza nafta... dla sfer rządzących, a dla autora sposobność ubawienia rodaków satyrą.

Koncept udał się i we Francji i zagranicą. Rzecz zbudowana po mistrzowsku, inteligentnie, dowcipnie, subtelnie, interesująco. Przytem od sztuki wieje jakieś ciepło — tem dziwniejsze, że niem autor traktuje wszystkie postacie. Homerycki objektywizm — jednakowy dla Achillesa i Hektora. Bo, kiedy para arystokratycznych wygnańców zdobyła sobie naszą kompletną sympatję, towariszcz Goroszenko także nie jest smokiem, i on ma coś pociągającego.

Wykonanie ról spotkało się z ogólnem uznaniem. Zwłaszcza trzej artyści wykazali nowe ujmujące strony talentu: **p. Chmurkowska, p. Dąbrowski i p. Dzwonkowski,** inteligentnie operując środkami aktorskiemi.

Panie Morozowiczowa i Podgórska i tym razem stworzyły znakomite sylwety w dziedzinie typów komedjowych.

Rola **p. Wieczorkowskiej** — acz niedługa — uwydatniła się niepowszednią gracją. Kostjum, maniery, sposób wysłowienia miały tak wiele z tej angielszczyzny lordów i dyplomatów.

Indywidualne warunki **p. Balickiego** nader trafnie „pasowały" do roli „towariszcza". Bezwzględność i energja, podparte walorami intellektu tudzież powierzchownością dobrze zbudowanego, przystojnego efeba, prezentowały go jako uosobliwość proletarjatu.

Role **pp. Lochmana, Dytrycha i Iwańskiego** ze wszech miar udatne. **P. Kalinowski** przerobił się na krzywoustego. Nieźle to wypadło w obliczu arystokraty w pyjamie.

Najmłodsza z sił, **p. Nowicka** objęła rolę nie całkiem zgodną z jej usposobieniem, i skutkiem tego bywały niedociągnięcia w szczegółach.

Kostjumy pań, obliczone na zazdrość, spełniły swoje zadanie. Dekoracje godne uwagi, zwłaszcza w II akcie.

Kr. Stasicki.

którzy w pomoc dla najnieszczęśliwszych wkładają dużo serca i pracy.

Akcję tę prowadzi organizacja zasłużona i na innych polach — „Rodzina Wojskowa". Wychowanie obywatelskie swoich członkiń postawiła „Rodzina Wojskowa" w sposób najodpowiedniejszy: zainteresowała je dolą bliźnich i potrafiła te zainteresowania wyzyskać. I od dłuższego już czasu **panie z „Rodziny Wojskowej" zaglądają do baraków, dożywiają dzieci w szkołach i dają im obiady w domach prywatnych.** Przy każdej sposobności przychodzą z pomocą, czy to przez rozdzielanie najbardziej potrzebującym odzieży, czy nafty, czy innych rzeczy do życia niezbędnych. Poza tem **dzięki inicjatywie „Rodziny Wojskowej" stacjonowane w Bydgoszczy oddziały wojskowe wydają bezrobotnym codziennie dziesiątki obiadów z kotłów żołnierskich.**

Tyle się dotąd robiło. Obecnie **akcja ta rozwinie się jeszcze bardziej, zostanie usprawniona i skomasowana.** Jak już Czytelnicy nasi wiedzą ze sprawozdania, rada miejska przychyliła się do stanowiska magistratu i uchwaliła **wybudować na koszt gminy drewniany barak na świetlicę dla młodzieży rodzin bezrobotnych zamieszkałych w barakach przy ul. Dwernickiego.**

Świetlica ta stanie się, jak łatwo zrozumieć, **podstawą wyjściową do szeroko pojętej akcji opieki moralnej i materjalnej.** Dzięki niej panie-społeczniczki będą mogły poznać potrzeby mieszkańców baraków, i tym potrzebom przychodzić z pomocą.

Brak będzie zawierał obok dużej sali, przeznaczonej na samą świetlicę, hall, kuchnię, szatnię, herbaciarnię i czytelnię. Urządzenie świetlicy „Rodzina Wojskowa", której zarząd nad nią będzie powierzony, już posiada.

Akcja świetlicowa przewiduje **przeprowadzenie szeregu kursów oświatowych, zawodowych, organizację kółek sportowych i kulturalnych i wogóle jak najdalej idące wykorzystanie zainteresowań bezdomnych dziewcząt i chłopców dla wyciągnięcia ich z otchłani upadku i przestępstwa.** W świetlicy scentralizowane zostanie również wydawanie obiadów nadsyłanych przez formacje wojskowe. Skończy się w ten sposób upokarzające wyczekiwanie na trochę ciepłej strawy przy płotach koszar.

Powstanie świetlicy wprowadzi więc pracę społeczną wśród licznych w Bydgoszczy bezrobotnych na nowe tory. Życzyćby sobie więc należało, żeby realizacja uchwały korporacyj miejskich nastąpiła jak najprędzej, a wtedy może **baraki przy ul. Dwernickiego przestaną być kompromitującą kolonją nędzy i upodlenia.** (hak)

—::—

— **Młodzi na powodzian.** Pod tem hasłem odbyło się w sobotę w Strzelnicy widowisko, zorganizowane staraniem Koła Pracowników Oświatowych. Wobec tysiąca widzów — młodzieży, rodziców i wojska — przemiły program rewjowy wystawiła Szkoła Wydziałowa Żeńska, zyskując sobie oklaski i całkowite uznanie.

Wielka katastrofa na linji Kraków-Katowice.

10 osób zabitych. — 20 ciężko rannych.

Dziś rano około godziny 8 niedaleko stacji Krzeszowice (w pobliżu Krakowa) pociąg pośpieszny nr. 107, zdążający z Zebrzydowic najechał w pełnym pędzie na pociąg pośpieszny nr. 7, wracający z Gdyni.

Katastrofa nastąpiła na skutek silnej mgły.

Dotychczas ilość zabitych nie została ustalona.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, w katastrofie poniosło śmierć około 10 osób, a 20 zostało ciężko rannych.

Na miejsce wypadku udała się specjalna komisja Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej, z dyr. W. Olkonowskim na czele.

Bliższe szczegóły podamy po skomunikowaniu się z naszym korespondentem krakowskim.

Konfiskata po 11 tygodniach.

Nie wolno znieważać Hitlera.

Starosta grodzki w Bydgoszczy zarządził dnia 29 września 1934 r. na podstawie artykułu 111 § 2 kodeksu karnego zajęcie numeru **157** „Dziennika Bydgoskiego" z dnia **13 lipca** r. b. za rysunek pod tytułem: **„Hitler po nocy św. Bartłomieja".**

Kanclerz Hitler, chociaż kazał się tytułować „Führerem", w lipcu jeszcze **naczelnikiem państwa nie był,** został nim dopiero po śmierci Hindenburga (w sierpniu). Artykuł 111 k. k. nie może zatem przy tej konfiskacie mieć zastosowania, jeśli ściśle chcemy przestrzegać litery prawa.

—::—

Na Szreterach grasują opryszki!

Szretery, a głównie ulica Promenada i jej bocznice, niepokojone są, mianowicie wieczorem, przez różne ciemne indywidua, które dzwonią do mieszkań i pod błahymi pozorami żądają otwarcia im drzwi. Nie ulega wątpliwości, że czynią to oni w celach kradzieży i rabunku. Bo jeżeli na ich dzwonienie nikt im nie otwiera, to próbują otworzyć drzwi wytrychem w mniemaniu, że w mieszkaniu nikogo niema. A zjawi się w drzwiach kobieta, to opryszek i tak próbuje przemocą wedrzeć się i ustępuje dopiero na widok więcej mieszkańców.

W tą niedzielę np. taki drab o godzinie 9 wieczorem obchodził ulicę Chopina, dzwonił do mieszkań i domagał się w sposób natarczywy otwarcia drzwi, podając się za wywiadowcę policyjnego. Zapytywany, w jakiej sprawie przychodzi, odpowiedział, że ma polecenie zrobienia spisu lokatorów danego mieszkania. W niedzielę — o godzinie 9 wieczorem!

Tych podejrzanych drabów należy nietylko odprawiać z kwitkiem, ale i oddawać w ręce policji, która ze swej strony powinna roztoczyć opiekę nad tą zagrożoną dzielnicą.

Wykształcenie rolnicze jest konieczne.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej W. I. R. w Bydgoszczy, ul. Nowodworska 11 donosi, że w dniu 2 listopada o godz. 8 rano rozpoczyna się nauka na kursach niższym i wyższym.

Dziś, temwięcej w kryzysie gospodarczym, postępowemu rolnikowi włościaninowi nie wystarcza tylko praktyka rolnicza, bowiem konieczność życiowa wymaga od niego uzupełnienia wiadomości z zakresu uprawy roli i roślin, hodowli i żywienia inwentarza, nawożenia, uprawy łąk i pastwisk, organizacji gospodarstwa oraz wiadomości ogólnych z zakresu przyrody i t. p., a oprócz tego zdobędzie młody rolnik umiejętność czytania i pisania w języku ojczystym i rachunkach.

Czesne za kurs wynosi obecnie tylko 30 zł. Przy zapisie należy uiścić na poczet czesnego 10 zł., przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności od księdza proboszcza lub sołtysa.

Uczniowie korzystać mogą ze zniżek kolejowych.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacyj codziennie prócz niedziel i świąt od godziny 9—14 dyrektor.

— **Osobiste.** Były prezes dyrekcji poczt w Bydgoszczy, a ostatnio dyrektor poczt w Poznaniu p. Sylwester Maciejewski po 40 latach służby państwowej przeszedł na emeryturę. Nowomianowanym dyrektorem został p. płk. Wallner, dotychczasowy wicedyrektor wileńskiej Dyrekcji Poczt. Objęcie urzędowania przez p. dyr. Wallnera nastąpiło w dniu wczorajszym.

W dniu 20 września 1934 r. ukazało się Rozporządzenie Pana Ministra Poczt i Telegrafów wprowadzające

nowy, bezpłatny dla wysyłających, sposób przesyłania pieniędzy do administr. dzienników i czasopism.

Na mocy tego rozporządzenia

od dnia 1 października r. b.

przesyłać można pod adresem administracji dzienników i czasopism należności za prenumeratę i wszelkie inne należności (za drobne ogłoszenia, za pojedyńczę egzemplarze itp.) nieprzekraczające kwoty 15 zł.

specjalnemi przekazami rozrachunkowemi.

Od sum przesyłanych wydawnictwom przy pomocy przekazów rozrachunkowych

wysyłający pieniądze nie ponoszą żadnych opłat.

Przekazy rozrachunkowe (kolor błękitny) są do nabycia w cenie 1 gr. za sztukę we wszystkich urzędach pocztowych.

Wszyscy podążą napewno...

Wszyscy ludzie dobrej woli i szlachetnego serca podążą napewno dzisiaj, wtorek, do Resursy Kupieckiej na **wentę jesienną Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo parafji farnej.** Towarzystwo to posiada swoją piękną tradycję — wszystkie jego imprezy należą do najsympatyczniejszych, dających uczestnikom pełne zadowolenie. Dlatego i tym razem nie wolno nam wątpić, że wenta jesienna Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo parafji farnej we wtorek, 2 bm. w salach Resursy Kupieckiej cieszyć się będzie dużą frekwencją. Początek o godz. 5 po poł. Przygrywać będzie wielki zespół orkiestralny 61 pp.

—::—

— **Dotychczasowy dowódca O. K. VIII w Toruniu** gen. Pasławski, który odchodzi na stanowisko wojewody do Białegostoku, składał w ub. czwartek wizyty pożegnalne pp.: staroście Stefanickiemu, prezesce Białego Krzyża inż. Stabrowskiej, prezesowi Sądu Okręgowego, prezesowi Dyrekcji Poczt i Telegrafów Kozubkowi, ppłk. Ertlowi oraz inspektorowi Straży Granicznej Dunin-Wąsowiczowi. Poza tem gen. Pasławski żegnał się w kasynie oficerskiem 62 pp. z bydgoskim korpusem oficerskim.

Starcie Młodych Narodowców z policją w Częstochowie.

Warszawa, 2. 10. (PAT.) Na dzień 30 września br. zapowiedziany był za zezwoleniem władz **zjazd Związku Hallerczyków w Częstochowie** oraz poświęcenie chorągwi miejscowej placówki tegoż związku. Przed zjazdem przybyła na plac katedralny **grupa młodych narodowców z odznakami rozwiązanego Obozu Wielkiej Polski,** próbując wejść do szeregów zgromadzonych Hallerczyków. Ponieważ w programie uroczystości udział młodych narodowców nie był oczywiście przewidziany, miejscowe **władze policyjne wezwały przybyłych do rozejścia się,** co zresztą niezwłocznie nastąpiło.

W godzinę później grupa młodych usiłowała znowu sformować pochód, który policja ponownie rozwiązała. Po skończonem nabożeństwie, gdy Hallerczycy szykowali się do defilady, członkowie Stron. Narod. mimo dwukrotnego zakazu policji znowu usiłowali przyłączyć się do nowego pochodu Hallerczyków. Policja wezwała do rozejścia się. Na wezwanie to **grupa młodych obrzuciła interwenjujących policjantów kamieniami** oraz pociskami, sporządzonemi z odważników, uwiązanych na rzemieniach. Jednocześnie z szeregów grupy młodych **dano kilka strzałów do policji.** W wyniku zajścia, które zostało zlikwidowane bez użycia broni **poturbowano kilku szeregowych policji,** z których jeden otrzymał poważniejszą ranę w głowę.

Na miejscu zatrzymano jednego członka grupy młodych Stron. Narodowego z bronią w ręku w chwili, gdy usiłował wystrzelić do przodownika policji. Pozatem aresztowano kilkunastu innych za czynne atakowanie policji.

Całe zajście, trwające niespełna 10 minut nie miało wpływu na dalszy przebieg święta Hallerczyków.

— **Osobiste.** W ubiegłym tygodniu został pobłogosławiony w kościele Najśw. Serca Jezusowego związek małżeński pomiędzy p. Gertrudą Braunówną, siostrą znanego wioślarza - olimpijczyka Jerzego Brauna, a bankowcem p. Wacławem Suligowskim, synem zasłużonego działacza społecznego Jana Suligowskiego. Ceremonji ślubnej dokonał ks. Gierszewski w asyście ks. Siebersa, a piękne pienia wykonał chór Pań Różańcowych. Gości podejmowali rodzice panny młodej ze staropolską gościnnością. Do licznych życzeń przyłącza się również redakcja naszego pisma.

— **Czarne kawy Polskiego Białego Krzyża.** Celem zawiązania bliższego kontaktu między licznemi członkami Polskiego Białego Krzyża i stworzenia miłego ośrodka towarzyskiego, organizuje Polski Biały Krzyż w każdą środę po pierwszym w salonach Klubu Polskiego przy ul. Gdańskiej o godz. 20 **„czarne kawy".** W programie: czarna kawa, koncert, dancing, bridge. Strój wizytowy. Pierwsza czarna kawa odbędzie się w środę, 3 bm. o godz. 20.

Do wszystkich śpiewaków chórów bydgoskich.

W środę, dnia 3 bm. o godz. 20 wygłosi z ramienia sekcji muzycznej Koła Pracowników Oświatowych **p. prof. Galwani** wykład p. t. „Emisja głosu" w auli Państwowego Gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej. Wstęp wolny.

Odezwa zarządu głównego Związku Murmańczyków.

Zarząd Główny Związku Murmańczyków z siedzibą w Warszawie, plac Dąbrowskiego 4 m. 1 zwraca się do rodzin pozostałych po poległych lub z innych przyczyn zmarłych Murmańczykach z prośbą o nadesłanie swych adresów do dnia 15. bm. Jednocześnie zarząd wyznaczył ostateczny termin 15. bm. dla nadesłania przez Murmańczyków opisu ich przedzierania się na Murman i przeżycia swego na Murmanie.

W związku z zakończeniem prac ewidencyjnych, zarząd ogłasza ostateczny termin nadesłanie kwestjonarjuszy na dzień 15. bm. Kwestjonarjusze można otrzymać w zarządzie głównym.

—o—

— **Oryginalna wystawa zawsze jest skuteczna,** gdyż zmusza ona poprostu oko klienta do poświęcenia jej choć krótkiego spojrzenia. Tej zasadzie hołduje w całej pełni **kolektor p. K. Rzanny,** który w swej wystawie **przy ul. Gdańskiej 25** rzeczywiście w oryginalny sposób reklamuje losy do 31 Loterji Państw., w której ciągnienie I-szej klasy rozpoczyna się już 18 października i potrwa 5 dni. Wystawę tą naprawdę warto zobaczyć.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30, **18.10,** 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.56, 5.50, **7.35,** 12,13, 13.13, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna — Gdynia: 8.13, 15.45.
Nakło — Piła: 0.01, 6.15, **10.35** (tranz.) 14.45, 19.46.
Unisław — Brodnica: 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław — Poznań: 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25,** 23.15.
Wągrowiec — Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 13.40, 23.15.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Chór Dana.

Chór Dana jest sympatycznym zespołem wokalnym, który sztukę interpretacji piosenek posunął bardzo daleko. Umiejętność gospodarowania materjałem głosowym — nie zawsze przekonywującym — śpiewaków, to, jak się zdaje, największa zasługa Władysława Dana, pozatem utalentowanego i pełnego inwencji kompozytora.

Nie można powiedzieć, żeby Chór Dana rozwijał się. Może ma coraz bogatszy repertuar, coraz większy zapas efektów i efekcików interpretacyjnych, w których zwłaszcza pole do popisu znajduje Adam Wysocki, ale rzetelnego postępu muzycznego nie widać, a raczej nie słychać. Mimo to Chór Dana podoba się zawsze, i wczoraj znów publiczność, której było w Teatrze więcej niż pełno, nie chciała śpiewaków puścić ze sceny. To samo odnosi się i do solistów: Mieczysława Fogga, niezrównanego w swoistej, pełnej wdzięku ekspresji, i Adama Wysockiego, który w ramach swego niewielkiego głosu uprawia niemal akrobację wokalną.

Najsilniejszemi numerami programu były jednak piosenki, któreśmy już nieraz słyszeli. Nowe rzeczy naogół nie robiły większego wrażenia.

Pozatem tańczyła Marysia Nobisówna. Jest ona szwagierką Władysława Dana i to jej każe dużo wybaczyć. Zresztą była miła.

Przeważna część oklasków należała się Danowi, twórcy chóru i właściwemu sprawcy jego triumfów. Akompanjował niezmordowanie i świetnie. **(hak).**

Koncert wokalno-instrumentalny

urządza Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół **w czwartek, dnia 4. X. o godz. 19.30 punkt. w wielkiej sali Strzelnicy** przy ul. Toruńskiej z okazji „Tygodnia szkoły powszechnej". Udział biorą: **Orkiestra reprezentacyjna 62 pp.** pod osobistym kier. art. p. por.-kap. St. Grabowskiego, **znany chór „Halka"**, pod dyrygenturą p. L. Matuszki, p. Wanda Sommerówna — sopran, p. Jan Kalinowski utalentowany uczeń Bydgoskiego Konserwatorjum Muzycznego p. dyr. Winterfelda skrzypce. Akompanjuje p. prof. Lubiatowski. Wstęp 30 gr. i 49 gr. Bilety nabyć można u pp. dyrektorów i kierowników szkół i przy kasie wieczornej. Czysty zysk przeznacza się na fundusz budowy szkół.

—::—

Puszkarz Kesterke — królem żniwnym.

(n). Dorocznym zwyczajem odbyło się dnia 1 października br. w strzelnicy Bractwa Kurkowego strzelanie o godność „króla żniwnego". Frekwencja była w tym roku większa aniżeli w latach ubiegłych.

Na 100 możliwych do trafienia pierścieni — wystrzelił 95 mistrz puszkarski p. **Jerzy Kesterke.** Drugie miejsce w klasyfikacji zajął mistrz fryzjerski p. **Budziński** (91), trzecie kupiec p. **Stryszek** (84).

Nagrodę przechodnią (puhar „Vesty") zdobył p. **Stryszek** za 95-kę z oparciem.

W premjowem strzelaniu klasyfikacja jesienna jest następująca: 1) Kesterke, 2) Marmurowicz, 3) Biechowiak, 4) Stryszek, 5) Rybarczyk, 6) Jędryczka, 7) Budziński, 8) Dorsz, 9) Bloch i 10) Jankowski.

Sensacyjny proces o morderstwo

toczy się dziś w Sądzie Okręgowym.

(kj). Dziś przed południem rozpoczął się przed trybunałem karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy sensacyjny proces mordercy Antoniego Kalaczyńskiego, oskarżonego o to, że w dniu 27 stycznia br. zadusił żonę swoją Martę Kalaczyńską oraz pozbawił życia jej nieślubnego, 3-letniego synka Jana Henryka Kloskę.

Kalaczyński postawiony został w stan oskarżenia z art. 225 par. 1 k. k., który za zbrodnię zabójstwa z premedytacją przewiduje najsurowszy wymiar kary, do kary śmierci przez powieszenie włącznie.

Proces wzbudził w całem mieście olbrzymią sensację.

Rozprawa trwa.

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Najmłodsi piłkarze Bydgoszczy.



Przed zawodami Hertha — Polonja odbył się na Stadjonie Miejskim bardzo ciekawy mecz junjorów pomiędzy Polonją (u góry) i Gwiazdą. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

DZIAŁ SPORTOWY

PORAŻKA POLSKIEGO BOKSERA W AMERYCE.

W Nowym Jorku rozegrany został mecz bokserski pomiędzy mistrzem świata wagi lekkiej Tony Canzoneri a znanym polskim bokserem Harrym Dublińskim. Zwyciężył Canzoneri na punkty po 10-rundowej walce.

NOWY REKORD POLSKI.

Na mistrzostwach Polski w trójboju pań Kwaśniewska zaatakowała rekord Polski w pięcioboju, bijąc go o 30 pkt. Nowy rekord Kwaśniewskiej wynosi 282 pkt. W poszczególnych konkurenciach wyniki Kwaśniewskiej były następujące: rzut kulą 10.43 m., skok wdal 488 cm., 100 m. 14,2 s., skok wzwyż 138 cm., rzut oszczepem 38.19.

KWAŚNIEWSKA MISTRZYNIĄ POLSKI W TRÓJBOJU.

Z Katowic donoszą: W trójboju pań o mistrzostwo Polski pierwsze miejsce zajęła Kwaśniewska (Łódź) 187 pkt., przed Sikorzanką (Chorzów) 162 pkt. i Batiukówną (Lwów) 137 pkt.

JUŻ 37 PAŃSTW ZGŁOSIŁO SIĘ DO IGRZYSK OLIMPIJSKICH.

Do 11 Igrzysk Olimpijskich, które odbędą się w roku 1936 w Berlinie, zgłosiło się dotychczas oficjalnie 37 państw na 55 zaproszonych.

NIESPODZIEWANA PORAŻKA PŁAWCZYKA.

Z Katowic telefonują: W pięcioboju panów o mistrzostwo Polski sensacyjną porażkę poniósł faworyt tej konkurencji Pławczyk, przegrywając niespodziewanie z Lokajskim.

Mistrzostwo Polski zdobył Lokajski (Warszawianka) 3759,105 pkt., 2) Pławczyk (AZS. Warszawa) 3596,510 pkt.

Wyniki Lokajskiego w poszczególnych konkurencjach: skok wdal 633, rzut oszczepem 61.05, rzut dyskiem 35.27, 200 m. 23,8, 1500 m. 4:48,7 sek.

LADOUMEGUE ZWYCIĘŻYŁ W MOSKWIE.

W niedzielę odbył się w Moskwie międzynarodowy bieg lekkoatletyczny na 1500 m. Zwyciężył zawodowiec francuski Ladoumegue w czasie 4:01,6 sek.

POLSKA—NIEMCY W KOLARSTWIE TOROWEM.

Polski Związek Towarzystw Kolarskich otrzymał od Niemieckiego Związku Kolarskiego odpowiedź na swoją propozycję co do odbycia międzymiastowego meczu kolarskiego na torze Warszawa — Berlin.

Niemcy proponują zamiast spotkania międzymiastowego — mecz międzypaństwowy Polska — Niemcy. PZTK wyraził zgodę na propozycję niemiecką. Wobec tego mecz kolarski Polska — Niemcy odbędzie się w Warszawie w dn. 7 i 9 października bieżącego roku.

Sokół żeński.

W czwartek, 4 bm. o godz. 19 w szkole przy ul. Konarskiego **ćwiczenia drużyny.** Liczne przybycie konieczne. W czasie ćwiczeń wpisy nowych członkiń od lat 18.

Mały pożar.

We wczorajszy poniedziałek wieczorem wybuchł pożar w domu przy ul. Jezuickiej nr. 22. Zaalarmowana straż pożarna zastała palący się od ulicy Przyrzecze dach. Dzięki energicznej akcji strażaków pożar w krótkim czasie zlikwidowano. Przyczyną pożaru było wadliwe działanie komina.

Bezpłatny kurs robót ręcznych w Be-De-Te

Wielkie zainteresowanie wśród pań, pragnących pożytecznie spędzić długie wieczory zimowe, wywołał bezpłatny kurs robót ręcznych (jak i pulowerów) na drugiem piętrze Bydgoskiego Domu Towarowego. Jak się dowiadujemy, w bezpłatnym tym kursie uczestniczyć może jeszcze kilka pań. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie. Radzimy paniom korzystać z niezwykłej okazji.

Marsz w maskach p/gazowych.

Obwód miejski L. O. P. P. podaje niniejszem do wiadomości, że tegoroczny marsz drużynowy w maskach p/gazowych o nagrodę przechodnią odbędzie się w niedzielę, dnia 14 października 1934 r.

Do zawodów marszowych w maskach p/gazowych zostaną dopuszczone tylko te drużyny, które wykażą się odbytemi treningami, co musi stwierdzić swoim podpisem instruktor o. p. l. gaz. lub komendant drużyny.

Zarząd apeluje do poszczególnych kół LOPP. organizacyj P. W. o przygotowanie po jednej drużynie, do marszu w maskach.

Zgłoszenia drużyny należy nadesłać do sekretarjatu obwodu miejskiego LOPP. ul. Grodzka nr. 25.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie. dni powszednie.

Notowania z dnia 1 września 1934 roku

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 235 ton	od zł	17,60	17,50—17,75
„	do zł	17,75	
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa	zł		— 18,25
Pszenica standartowa	zł		17,50—18,00
Usposob. spokojne			
Jęczm. browarowy	zł		20,50—21,00
Jęczm. jednolity	zł		18,75—19,25
Jęczm. zbiorowy	zł		18,00—18,50
Usposob. spokojne			
Owies 90 ton	zł	18,30	18,25—18,50
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		24,50—25,50
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		23,50—24,50
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		18,75—19,75
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		19,75—20,25
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		15,50—16,50
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		33,00—35,00
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		29,50—30,50
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		28,50—29,50
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		27,50—28,50
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		26,50—27,50
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		24,50—26,00
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		24,00—25,50
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		23,50—24,00
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		19,00—19,50
Mąka psz. III A. wł. w.	zł		17,00—18,00
Mąka psz. III B. wł. w	zł		14,50—15,00
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		20,00—21,00
Usposob spokojne			
Otręby żytn. standartowe	zł		12,00—12,50
Otręby pszenne miałkie	zł		11,00—11,50
Otręby przenne śred.	zł		11,00—11,50
Otręby pszenne grube	zł		11,25—11,75
Otręby jęczmienne	zł		14,00—14,50
Rzepak zimowy bez worka	zł		42,00—43,00
Rzepik zimowy	zł		40,00—41,00
Mak niebieski	zł		42,00—45,00
Gorczyca	zł		52,00—55,00
Siemię lniane	zł		42,00—45,00
Groch Wiktorja	zł		43,00—47,00
Groch Folgera	zł		30,00—34,00
Łubin niebieski	zł		00,00—00,00
Łubin żółty	zł		00,00—00,00
Ziemniaki jadalne	zł		3,80—4,15
Ziemniaki jad. nadnotec	zł		3,00—3,50
Ziemniaki fabr. za kg %	zł		— ,14
Płatki ziemniaczane	zł		14,00—15,00
Makuch lniany	zł		18,50—19,50
Makuch rzepakowy	zł		14,50—15,00
Makuch słonecznikowy	zł		19,00—20,00
Makuch kokosowy	zł		16,00—17,00
Słoma żytnia luzem	zł		3,50—4,00
Siano nadnoteckie luzem	zł		9,00—9,55
Śrut Soja	zł		21,25—21,70

Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 2. 10. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,20
funty szterlingów	25,86
franki szwajcarskie	172,17
franki francuskie	34,79
guldeny gdańskie	172,34
liry włoskie	45,24
floreny holenderskie	357,70

MARKA NIEMIECKA

na giełdzie warszawskiej w dniu 1. X. — 213,— zł.

(Tendencja mocna).

Liczne szkoły powszechne to najpoważniejsza podwalina potęgi Państwa!!!

PROGRAM W KINACH.

ADRIA wyświetla ostatnie dni doskonały film o świetnej grze artystów, kapitalnej reżyserji i pięknej oprawie muzycznej p. t. **„Fortancerka"** z Nancy Caroll i John Boles'em. Prócz tego nadprogram. Początek o 5,20.

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstruje emocjonujący dramat p. t. **„Kobieta i bestja"** z Charles Langthon, Corda Lombard i Charles Bickford. Nadprogram: wesoła groteska, tygodniki. Początek o 5.

BAŁTYK. Dziś premjera doborowego podwójnego programu, na który składa się świetny film sensacyjny p. t. **„Carmencita"** oraz film egzotyczny p. t. **„Congorilla".** Dla młodzieży dozwolone. Początek o 5.

KRISTAL powtarza swój niesamowity dramat p. t. **„Czarny kot"** z Karloffem i Bela Lugosi w głównych rolach. Nadprogram **start balonów**, groteska rysunkowa i tygodnik. Pocz. o 5,15.

MARYSIEŃKA wyświetla dziś po raz ostatni nieznaną w Bydgoszczy hiszpańską komedję p. t. **„Wybuchowa blondynka".** Najśmielsza satyra na zakulisowe stosunki filmowe. To jeden wielki wybuch śmiechu. W roli głównej platynowa blondynka Jean Harlow i Franchot Tone. Program uzupełnia dramat sensacyjny według powieści Leblanca p. t. **„Arsen Lupin"** z udziałem braci najsłynniejszych artystów filmowych John i Lionel Barrymore. Jutro premjera **„Romeo i Julcia"**, największa rewelacja sezonu z A. Dymszą, Z. Pogorzelską, K. Tomem i St. Sielańskim. Początek o 5.

REWJA. Z powodu remontu kino nieczynne. W piątek 5 bm. premjera wielkiego szlagieru.

PROGRAM RADJOFONICZNY.
ŚRODA, 3 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,45: Audycja poranna. 12,10: Koncert zespołu Zygmunta Grossmana. 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Wielcy artyści jako wykonawcy drobnych utworów (płyty). 15,35: Przegląd giełdowy. 15,45: Fragment teatralny. 16,00: Muzyka lekka (płyty). 16,45: Transmisja ze Lwowa słuchowiska dla dzieci starszych p. t. „Legenda o wilku z Gubbio" w-g Górskiej. 17,00: Koncert męskiego i chłopięcego Chóru Cecyljańskiego (tr. z Krakowa). 17,25: Pogadanka dla kobiet p. t. „Z refleksyj powakacyjnych" wygł. p. Stefanja Szulcowa. 17,35: Recital śpiewaczy Janiny Dzierzbickiej. 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,10: Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18,15: Koncert kameralny. Wykonawcy: Irena Dubiska - skrzypce, Mieczysław Szaleski - altówka, Zofja Adamska - wiolonczela, Gertruda Konatkowska - fortepian. 18,45: Koncert mandolinistów „Echo". 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Wieczór mickiewiczowski. (Tr. z Wilna). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy w Polsce. 21,00: Koncrt chopinowski w wyk. Henryka Sztompki. 21,30: Pogadanka w języku niemieckim: „Wrażenia z międzynar. zjazdu geografów w Warszawie" — wygł. p. Henryk Arctowski (tr. z Poznania). 21,40: Recital śpiewaczy Józefa Wolińskiego. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

ZAGRANICA. Londyn (National). 15,15: Koncert symfoniczny. **Budapeszt.** 18,30: Koncert symf. **Londyn (National).** 20,00: Wieczór Bacha. **Paryż (Radio-Paris).** 20,45: Koncert symf. **Rzym.** 20,45: „Okręt-widmo" opera Wagnera. **Koenigswusterhausen.** 21,00: „Próba w operze", opera Lortzinga.

Telefonistka zatruła się gazem świetlnym

Nieszczęśliwy wypadek w gmachu dyrekcji kolejowej.

(ak). Wczorajszej nocy w gmachu dyrekcji kolejowej przy ul. Dworcowej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek zatrucia gazem świetlnym **telefonistki Teresy Dąbkowskiej, zam. przy ul. Dworcowej 49.** Dzięki natychmiastowym zabiegom lekarskim stacji sanitarnej pogotowia ratunkowego, udało się telefonistkę uratować od niechybnej śmierci. Zebrane na miejscu szczegóły nieszczęśliwego wypadku przedstawiają się jak następuje:

Pełniąc służbę nocną w centrali telefonicznej oddziałów dyrekcji kolejowej przy ul. Dworcowej telefonistka Dąbkowska **odczuwając chłód** poprosiła około godz. 2 w nocy portjera o **zapalenie piecyka gazowego.** Piecyk ten działał wadliwie, gdyż telefonistka wskutek ulatniającego się gazu, czuła się niedobrze i doznała zawrotów głowy. Przeczuwając coś złego, wyszła na korytarz, ażeby zawiadomić o tem portjera. W drodze do portjera Dąbkowska na korytarzu straciła jednak przytomność i **upadła na ziemię.** W kilka minut później portjer zauważył leżącą na ziemi telefonistkę i natychmiast zaalarmował pogotowie ratunkowe. Dyżurny lekarz pogotowia zaopiekował się nieszczęśliwą kobietą i dzięki zastrzykom na stacji sanitarnej, bezprzytomną telefonistkę przywrócił do życia.

Stan zdrowia telefonistki nie budzi obaw, tak że przewieziono ją w godzinach porannych do domu.

Obniżenie kar za zwłokę.

Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, ważne od dnia 1 bm. w sprawie **obniżenia stopy procentowej kar za zwłokę oraz odsetek za odroczenie pobierania od zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych.**

Ministerstwo skarbu zarządza więc, aby pobierano bez względu na czas powstania tych zaległości obniżone kary za zwłokę w wysokości 12% w stosunku rocznym, licząc od ustawowego terminu płatności.

Natomiast od wpłat uskutecznianych na poczet odroczonych lub rozłożonych na raty orzeczeniem właściwej władzy skarbowej zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, poleciło ministerstwo skarbu pobierać odsetki za odroczenie w wysokości 9% rocznie, również licząc od ustawowego terminu płatności.

Jak się dowiadujemy, zarządzenie ministerstwa skarbu będzie miało zastosowanie już do spłat, dokonywanych począwszy od dnia 1-go października br.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CH. D. KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz. 19 w sali p. Mellera, Plac Piastowski.

Referat wygłosi p. redaktor Nowakowski.

Zebranie zarządu o godz. 18,30.

Rada Okręgowa Ch. D.

Posiedzenie Rady Okręgowej Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się we wtorek dnia 2 października o godz. 19,30 w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 5.

Zarząd Okręgowy zbiera się o godz. 18,30. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. **Prezes.**

Plenarne posiedzenie zarządu okręgowego Ch. Z. Z.

odbędzie się w niedzielę 7 października o godz. 10 przed poł. w sali „Hotelu Lengning" przy ul. Długiej 37. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Udział wszystkich członków konieczny.

Bigoński, prezes.

Z życia towarzystw.

Wtorek, dnia 2 października.

Godz. 17,00: **Koło śpiewu piekarzy polskich.** Lekcja śpiewu „Pod Lwem".

Godz. 18,00: **Bydgoski Klub Mandolinistów.** Lekcja dla maluczkich w Domu Czeladzi. Dla starszego oddziału o godz. 20.

— **Koło Rodzicielskie przy szkole im. K. Marcinkowskiego.** Zebranie delegatów w szkole. Jednocześnie zebranie Tow. Pop. Budowy Publ. Szkół Powszechnych.

Godz. 19,00: **Hallerczycy.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

— **Bydgoski Chór Męski.** Posiedzenie zarządu. O godz. 20 plenarne miesięczne zebranie. Z powodu ważnych spraw komplet konieczny.

— **Zw. Niższych Funkcjonarjuszów i Pracowników Państw. R. P. koło Bydgoszcz.** Zebranie miesięczne. Zarząd godzinę wcześniej w lokalu zebrań, ul. Poznańska 34.

Godz. 20,00: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja w hotelu Lengning. Obecność wszystkich konieczna.

Godz. 19,30: **Sokół V.** Zebranie zarządu w lokalu p. Dzierżyńskiego. Dnia 4 bm. w tym samym lokalu zebranie plenarne.

— **Sokół III.** Zebranie plenarne w hotelu Lengning. Referat druha dr. Glińskiego.

Godz. 20.00: **Zrzeszenie Absolwentów Szkół Dokształcających Zawodowo-Kupieckich.** Zebranie zarządu w auli Miejskiej Szkoły Handlowej. Komplet zarządu konieczny.

— **Tow. śpiewu „Moniuszko".** Zebranie plenarne w salce parafjalnej.

— **K. S. M. „Brzask".** Zebranie plenarne w Domu Katolickim.

— **Kulb sportowy S. P. D.** Zebranie miesięczne oraz schadzka koła amatorskiego w gmachu szkolnym.

Środa, 3 października.

Godz. 10.00: **Związek Emerytowanych Pracowników nieetatowych i etatowych, wdów i sierot po kolejarzach** oraz Inwalidzi Kolej. woj. zachodnich. Zebranie u p. Mellera, plac Piastowski.

Godz. 19.00: **Sokół V, sekcja żeńska.** Zebranie u p. Dzierżyńskiego. Ważne sprawy. O liczny udział prosi zarząd.

*

Nadzwyczajne walne zebranie K. P. H. 8 drużyny harcerskiej im. Wł. Jagiełły nie odbędzie się w nadchodzący piątek 5 bm., a 9 bm. (we wtorek) o godz. 8 w małej salce hotelu Lengning. W razie braku quorum następne zebranie odbędzie się w 15 minut później.

Zebranie akuszerek okręgu Bydgoszcz w tę środę nie odbędzie się z powodów od zarządu niezależnych.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Fasonowanie i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich. Pomorska 35. (16369

Baczność! (18571 Każdy wtorek i czwartek, od godz. 4-tej po poł. świeże wątrobianki, salcesoniki, bułczanki i kaszanki w znanej dobrej jakości poleca. A. Chwiałkowski, Dworcowa 34.

Futra! (15587 Nie kupujcie tandety! Futra najpiękniej wykonuje Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70.

Składnica Szkła Okiennego i Listew wł. H. Balcerkiewicz Bydgoszcz Grodzka 9
16989

Salon (10580 mód nowo otworzony, prowadzony przez pierwszorzędną mistrzynię warszawską, szyje i przerabia według najnowszych modeli. Ceny konkurencyjne. Kościuszki 20.

Meble kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812 **Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, **Długa 10.** Uwaga na adres **Długa 10.**

Mody męskie, damskie, futra wykonuje firma chrześcijańska Jan Jehkabson, ul. Piotra Skargi 12. (10557

Meble wszyscy urządzający mieszkanie gustownie, kupują w domie mebli, Śniadeckich 40. (10430

Wózki dziecięce najtaniej. Długa 5. Reperacje — Zamiany. (18566

SPRZEDAŻE

Plac budowlany 1000 m², okna żelazne tanio sprzedam. Toruńska 256. (18353

Mundur dla podchorąż. rezerwy lub podoficera (wzrost średni) sprzedam w dobrym stanie. Św. Trójcy 3, m. 6. (18210

Nadwozia z samochodów sanit. Ford nie używane, nadające się na wozy dla piekarzy, również na budy dla drobiu i schowki w ogrodach. Cena: sztuka 20 zł. Hetmańska 28. (17442

Kanarek oswojony na sprzedaż. Zamojskiego 10 — 3, od godz. 9—2. (10551

Ford (18531 4 osobowy na biegu sprzedam tanio. Podwale 3.

Remington maszynę do pisania walizkową sprzedam. Kurjer, Parkowa. (10571

Płaszcz karakułowy, tęgą osobę nowszy. Hetmańska 27, m. 1. (10578

Sypialka jasna, mało używana, 150 zł. Wiadomość w Dzienniku. (18523

Maszyna szewska Singera na sprzedaż. Plac Kościeleckich 2, mieszk. 2. (18529

Futro czarne, nowe sprzedam, zł 80. Lewandowska, Poznańska 8—2. (18536

Sypialnia kość słoniowa (łóżko francuskie) i pokój męski dębowy okazyjnie na sprzedaż. Wiadomość filja Dziennika. (10563

Krawiecką sprzedam, lub zamienię na damską. Pod Blankami 20/6. (18540

Buraki pastewne sprzedam. Kijowska 7. (18514

KUPNA

Pianina używane kupię. Pfitzenreuter, Pomorska 27. (10561

Pianino krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny uprasza Zabel, Toruń, Kazimierza Jagiellończyka 8. (18551

Platformę jednokonną kupię. E. Dietrich, Gdańska 78. (10585

Maszyny do obróbki drzewa używane szczególnie frezerki i piły tarczowe kupię. Oferty do skrytki pocztowej 89. (10584

Kupię maszynę czołenkową! Dworcowa 40—2. (10575

LEKCJE

Francuskie niemieckie. Cieszkowskiego 6—3. (18136

Paryżanka udziela lekcyj. Oferty filja „Jeune". (10568

POSADY WOLNE

Agenci portretowi poszukiwani do sprzedaży portretów „Semi-Email" na bardzo dogodnych warunkach. Zakład Portretowy „Renesans", Kielce, skrzynka pocztowa 220. (16600

Potrzebna nauczycielka - wychowawczyni do dwojga dzieci z dobrym niemieckim i grą na fortepianie. Podwysocki, ppułkownik, Grudziądz, 65 pp. (18575

Kasjerkę ekspedjentkę przyjmę. Kaucja wymagana. Jezuicka 3, Przybylski. (18546

Pomocnik (10574 stolarski zaraz na wyjazd potrzebny. Zgłoszenia stolarnia, Hetmańska 26.

Potrzebna służąca najchętniej przychodnia do wszystkiego. Św. Trójcy 28, m. 8. (18533

Inteligentna osoba potrzebna do dwojga małych dzieci. Zgłosić się natychmiast. Ul. 20 stycznia 22. m. 2. (18534

Bufetowa potrzebna zaraz. Gdańska 184. (18526

Krawiecki czeladnik potrzebny zaraz na małe sztuki. Śniadeckich 3. (10549

Agenci na ważny artykuł domowy poszukiwani. Wysoka prowizja. Zgłosić się Grunwaldzka 2, róg Jackowskiego, warsztat p. Kordeckiego pomiędzy 3—4 p. p. (10560

Korespondentka z językiem niemieckim dorywczo potrzebna. Zgłoszenia filja Dziennika Bydg. pod „Rygowar". (10552)

Kołodziej zaraz potrzebny. Szczesiński, Tryszczyn, pow. Bydgoszcz, tel. 7. (18565

Gospodyni potrzebna, kaucja. Wiadomość Dziennik. (18557

Chłopiec do posyłek z piegami na twarzy poszukiwany. „Pharmachemja", ul. Sienkiewicza 11. (18518

Dziewczyna z gotowaniem i wszelkich prac domowych zaraz, ul. Fordońska 105. (18547

Fryzjerka na stałe, żelazkowa. Oferty pod „Fryzjerka" Dziennik. (18548

Dziewczyna potrzebna. Gdańska 86, m. 2. (10587

Potrzebna bona z szyciem, świadectwa wymagane. Ostrowite poczta Lniano. (10586

Fryzjer damsko-męski potrzebny zaraz. Ubert, Nakło. (10573

Młoda dziewczyna na przychodnią może się zgłosić. Gdańska 64, m. 2. Zgłosz. do 10 rano. (10579

Służąca (18543 uczciwa do wszelkich prac domowych z dobrem poleceniem potrzebna. Wełniany Rynek 9, skład.

POSADY POSZUKUJĄ

Urzędnik emeryt. poszukuje administracji domami. Oferty pod „A. Z." (18530

Bufet na rachunek obejmę, złożę kaucję. Łaskawe zgłoszenia pod „Fachowiec" do Dziennika Bydgoskiego, Grudziądz. (18575

Bluralistka z kilkuletnią praktyką poszukuje posady, zaraz. Oferty do Dz. Bydg. pod „Maszynistka". (17615

Młoda (10553 dziewczyna poszukuje posady, najchętniej do samotnej osoby. Oferty filja Dziennika pod „Młoda".

Kelner fachowiec poszukuje posady lub obejmie bufet na rachunek. Kaucję posiadam. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego pod „Kelner". (10550

Osoba starsza, sumienna, umiejąca gotować i szyć, szuka posady na pół dnia. Filja Dziennika Bydgoskiego „122". (10547

Rzeźnictwa pragnę wyuczyć się. Wskaże Dziennik. (18562

Kucharka gospodyni, która zna wszelkie prace gospodarstwa, szuka posadd od 15. 10. lub 1. 11., na przychodnie. Łask. oferty pod „Gosposia" Dziennik (18527

Uczeń ogrodniczy uczciwych rodziców 1½ roku nauki, szuka miejsca dalszej praktyki w większym zakładzie lub majątku. Dzien. Bydg. „Pilny". (18356

Bufetowa lub kelnerka z dłuższą praktyką poszukuje posady zaraz lub później, miejscowość obojętna. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Bufetowa". (10556

DZIERŻAWY

Ubikację na warsztat wynajmę. Gdańska 22. (10546

Okazja! (17829 Młyn motorowy pełnym biegu, przemiał 120 ctr., okolica bardzo dobra bezkonkurencyjna, szosa, miasto w miejscu, ze względów rodzinnych wydzierżawi właściciel. Oferty Dziennik „A. O. Z."

Obszerne (18525 ubikacje z dwupokojowem mieszkaniem dla stolarza lub magazyn. Zgłoszenia Chwytowo 8, kolonjalny.

Pokój z warsztatem, zapęd elektryczny. Śniadeckich 48, gospodarz. (10559

Dzierżawa (18539 127 mórg kompletny inwentarz, objęcie 4.000. Przybylski, Jezuicka 3.

Skład (18567 3 pokoje tanio. Długa 5.

Duża składnica. Möller, Dworcowa 83, telefon 5. (10567

Skład fryzjerowi wydzierżawię. Wrocławska 4. (17452

MIESZKANIA SZUKA

1—2 pokoje kuchnię, rodzina trzy dorosłe osoby. Oferty pod „Urzędnik kolejowy" do Dziennika Bydgoskiego. (18524

Mieszkanie 3—4 pokojowe, komfortowe z łazienką poszukuje młode małżeństwo. Zgł. pod „W. S. 100" do filji Dz. Bydg. Dworcowa. (18410



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

5 pokojowe: Gdańska 86, róg Zamojsk.

7 pokojowe: ewentl. 6 lub 5 pok. z wszelkiemi wygodami, słoneczne, ciepłe, przy parku Kaz. Wielk. korzystnie do wynajęcia od gospodarza. Konarskiego 7.

Pokój kuchnia. Kujawska 74. Zgł. od 17-tej. (18558

2 pokoje kuchnia natychmiast. Łokietka 5. (18545

1—2 pokoje kuchnia do wynajęcia. Ugory 45. (18516

2 pokoje (18532 kuchnia. Strzelecka 42.

3 pokojowe Zgłosić Król. Jadwigi 13, mieszk. 6. (18537

4 pokojowe mieszkanie, odremontowane z wszelkiemi wygodami wolne, Nowy Rynek 8. Zgłoszenie u portjera. (18569

Cały (10371 dom 5 pokoi z kuchnią, stajniami i sadem zaraz do wynajęcia. Wesoła 8.

3 pokojowe mieszkanie, kuchnia, meblami lub bez, pilne. Kanałowa 15, m. 7. (10555

5 pokoi z wygodami do wynajęcia w śródmieściu od gospodarza. Zgłoszen. do Dziennika pod „Ładne". (18554

Zaraz wynajmę cztery pokoje, weranda, ogród, pokój służbowy, kuchnia, wanna, wszelkie wygody. Krakowska 4, parter. (18522

POKOJE WOLNE

Pokoik umeblowany z całem utrzymaniem tanio zaraz do wynajęcia. Tamże pożądana panienka jako współlokatorka. Stary Rynek 20, m. 7. (18484

Pokój umeblowany z osobnem wejściem. Przyrzecze 10, róg Ku Młynom. (18520

Pokój umeblowany. Chwytowo 13—2. (18550

Pokój umeblowany. Dworcowa 84 — 7. (10569

Pokój (10565 umeblowany. 3 Maja 9—3.

Pokój u samotnej osoby, utrzymaniem lub bez. Sienkiewicza 50/1. (10577

Pokój Pomorska 3, m. 4. (10582

Pokój Szczecińska 6—1. (10564

Pokój (10558 umeblowany, osobne wejście. Król. Jadwigi 12—4.

Pokój (18541 z utrzymaniem lub bez. Cieszkowskiego 14—3.

Pokój (18538 elegancki, osobna sypialnia, niekrępujące wejście, wszelkie wygody z pierwszorzędnem utrzymaniem od 1. X. do wynajęcia. Florjana 3, m. 8.

Umeblowany kuchnia. Kujawska 37. 18528

RÓŻNE

Chiromantka przepowiada dobrze z kart i ręki. Sienkiewicza 50, m. 3. (10583

Kto podejmie się wytresowania jednorocznej niemieckiej dogi za wynagrodzeniem według umowy oraz wolnem utrzymaniem? Oferty skierować do J. Suchockiego, budowniczy powiatowy, Nowemiasto nad Drwęcą. (18572

MATRYMONJALNE

Nauczyciel kawaler, Pomorzanin, lat 25 poszukuje w celu matrymonjalnym panny do lat 23 z wykształceniem gospodarczem, posiadająca dom z wyprawą. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „18573". (18573

Czytajcie

Dziennik Bydgoski!

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Nakle n/Notecią i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nakło wyk. L. 252 na nazwisko budowniczego Franciszka Czułkowskiego w Nakle zostanie w drodze egzekucji dnia **30-go listopada 1934 r.** o godzinie 10-tej przed południem wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój 5. Nieruchomość ta ma obszaru 0,14,60 ha, nr. 187 matrykuły podatku gruntowego, nr. 260 księgi podatku budynkowego, rocznej wartości użytkowej 2909,— mk., rocznej kwoty podatku budynkowego 108,30 mk., a składa się z domu mieszkalnego z 2 przybudówkami, podwórzem ogrodem domowym i osobnym ustępem, z przybudówki, stolarni ze strychem, chlewu z czeladnią i pralnią i stajni. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 25 czerwca 1931 r. (18552

Nakło, dnia 25 września 1934 r. **Sąd Grodzki.**

W myśl §. 83, rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r., o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P.) poz. 580, 2 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości że dnia **3 października 1934 r.** o godzinie 10-tej w lokalu Składnicy Urzędu przy ul. Konarskiego 1, celem uregulowania zaległych należności podatkowych, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: Waga „Berkel“, kasa „National“, aparat do kawy, maszyna do pisania „Adler“, krzesła wiedeńskie, kanapy, bufet, zegary regulatory, biurka, figurki gipsowe, piecyk żelazny, bilard, tablica do bilardu, stoły, lodówka. stół składowy, pień rzeźnicki, fotel gobelinowy, bufet dębowy restauracyjny, 400 kufli do piwa, beczka wina węgierskiego, waga decymalna na 100 kilo, leżanka gobelinowa i t. p. **Naczelnik 2 Urzędu Skarb.** (18555

Wydzierżawienie polowania

na obszarze gminy **Wtelno** — obwód nr. II ca 500 ha na lat 6 od 10. X. 1934 r. począwszy — odbędzie się **dnia 9 października br. o godz. 15-tej** w lokalu p. Stasiaka we Wtelnie. Kaucja licytacyjna 100 zł.

Wtelno, dnia 1 października 1934.

Przewodniczący Spółki Łowieckiej
18560) **X. prob. Hamerski.**

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski“**.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

PRZYZWYCZAJENIE.



Nalepiacz afiszów wśród życia rodzinnego.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.